ZWARTEK
21 LIPCA 1949 ROKU

CZYTELNIK

ROK IV. NR 198 (967)

SŁOWO POLSKIE

Cena 5 zł

DZIŚ SZEŚĆ STRON

WYDANIE A

Berlińska mowa papieża

Głośne było w swoim czasie powiedzenie papieża Piusa XI, konkordat z Rzeszą Hitlera jest drzewem wszelkiego dobra, zasadzonym na niemieckiej ziemi. Widzieliśmy w okresie niespełna dwudziestu lat, jakie to drzewo wydawało owoce. Widzieliśmy również w czasach ostatnich cień tego drzewa nad zachodnią połacią Rzeszy. Wschodni jego konar trochę przywiędł ostatnio, toteż zatroszczył się o jego losy ów ogrodnik, który tę szlachetną plonkę posadził, ex-nuncjusz Pacelli, nagrodzony za wierną służbę purpurą kardynalską właśnie za zrealizowanie konkordatu z Hitlerem.

Dziś z wysokości piotrowego tronu pochyla się on z głęboką miłością nad „ukochanym Berlinem". Obchodząc swój 50-letni jubileusz kapłaństwa, zwraca się przede wszystkim do Niemców, wybranego przez siebie umiłowanego narodu. Daje ów decyzyw, że Berlin jest pierwszym w sercu jego miastem niemi. Rozczula się nad losem Berlina, „który przeżyć musiał w latach minionych czasy apokaliptycznej wprost grozy, gdy wstrząsające potworności wojny i zniszczenia jego murów dotknęły".

Słów tego rodzaju nie doczekał się Oświęcim — ani ruiny Warszawy.

Z uczuciem głębokiego żalu papież mówił o wspomnieniach sprzed wojny — o „wzrastających (wówczas) do gigantycznych rozmiarów przemyśle Berlina, o jego wysokiej kulturze materialnej i bezustannym gromadzeniu coraz to nowych wartości tego świata...".

Widzieliśmy te „wartości". Widzieliśmy przede wszystkim wielki przemysł wojenny, który miał posłużyć Hitlerowi do zawojowania Europy.

Dalej Pius XII wspomina o „przyszłości Niemiec, spowitej w niepewności", a potem pociesza, że „wszystko może być przezwyciężone przez ludzi, którzy teraz właśnie dopiero wierzą w miłosierdzie boże i miłość"—w tę miłość, która „ma **na wszystko nadzieję**, wszystko wycierpi, która czyni zdolnymi do największych ofiar". Jedynym słowem podtrzymuje nadzieję (później wyraźnie powiedziane jest — jakie nadzieje), a zniszczenia wojenne naświetlą jako wyraz najcięższej krzywdy, która ukochane miasto spotkała, jak gdyby Berlin był ofiarą, a nie inicjatorem kataklizmu wojennego.

Papież przemawiał **po niemiecku**. Jego przemówienia łacińskie, hiszpańskie, francuskie nie są rzadkością, włada bowiem tymi językami równie dobrze jak swą rodzinną włoszczyzną. Chodzi tu o wybór języka. Pius XII, obchodząc swój złoty jubileusz, nie odezwał się ani do Włochów, ani do Hiszpanów, czy Amerykanów południa, ani po łacinie do ludów całego świata, ale właśnie po niemiecku do Niemców. Podkreślił, że przede wszystkim Niemcy zasługują w jego oczach na uznanie i miłość. Nie mówił do katolickiej Bawarii czy Nadrenii, ale właśnie do mieszkańców Berlina, który w większości jest środowiskiem protestanckim, a nie katolickim. Było to nie tylko wyrazem osobistego sentymentu papieża, ale miało określony polityczny sens.

Była to bowiem najwyraźniejsza polityka przy akompaniamencie sentymentu, wyraźna intencja przypomnienia miłośnej chwały hitlerowskiego Reichu i „bolesnych ran" na Odrze i Nysie, była jasna zupełnie intencja wzmocnienia zapędów rewizjonistycznych wśród Niemców. Świadczą o tym słowa o „potężnych zastępach kapłanach, którzy w owych latach nieopisanej nędzy stali niezłomnie u boku swych wiernych, zarówno miejscowych, jak i tych, którzy przywiedzeni **wygnani z ojczystego kraju**".

Zanotujmy to sobie. Polskie ziemie zachodnie to raz jeszcze dla Piusa XII „ojczysty kraj" przesiedlonych Niemców — ów kraj, o którym wspominał już w swoim liście pasterskim do biskupów niemieckich z dnia 1 marca 1948 r., wyrażając nadzieję, że może się karta dziejów odwróci...

(Dokończenie na str. 2-ej).

Triumf pracy Polski na Ziemiach Zachodnich

Uroczyste posiedzenie Rad Narodowych z udziałem delegatów załóg fabrycznych

WROCŁAW. — Wczoraj w sali Państwowego Teatru Dolnośląskiego zebrały się liczne delegacje wrocławskiego świata pracy, biorąc udział w uroczystym posiedzeniu Wojewódzkiej i Miejskiej Rad Narodowych, poświęconym 2 rocznicy ogłoszenia Manifestu Lipcowego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Obrady Rad odbywały się wyjątkowo w podniosłym nastroju.

W otoczeniu pocztów sztandarowych zasiadło prezydium z przewodniczącym WRN ob. Henrykiem Kołodziejczykiem i przewodniczącym MRN, ob. Edwardem Paszke na czele.

Do prezydium zostali zaproszeni przedstawiciele wojewódzkich i miejskich komitetów partii politycznych, związków zawodowych, organizacji oraz przedstawiciele wojska, nauki, sztuki i samorządu.

Wśród siedzących w prezydium widzieliśmy chłopkę — ob. Marię Rusową, górnika — ob. Wojgiła, przodowników pracy: ob. Salatejskiego z Państw. Gospodarstw Rolnych, ob. Lebiuszkina z Pafawagu ob. Pelagię Narożną z konfekcji, ob. Szpringera z Wodomierzy, ob. Sawicką z Państw. Zakł. Lotn. i innych.

Zebrani uczcili minutą milczenia pamięć poległych bohaterów w walce o wolność i niepodległość Polski. W ten sposób uczczono pamięć Georgi Dymitrowa.

Hymnem Polski i Międzynarodówką rozpoczęto uroczyste posiedzenie. — Pochyliły się sztandary. Wszyscy wstali.

Zagajając posiedzenie, przewodniczący ob. Kołodziejczyk oświadczył, że realizując hasła Manifestu Lipcowego — naród polski tworzy bogate perspektywy Polski Socjalistycznej.

Nastąpiła dekoracja Krzyżami Zasługi, zasłużonych bojowników na polu walki o Niepodległość i budowy Polski Ludowej. Odznaczenia otrzymali ob. ob.: Majer, Szczepaniak, Jaguliński, Jakubowicz i Białoruś.

Następnie wicewojewoda Kulczycki wygłosił referat sprawozdawczy, omawiając nasze osiągnięcia na terenie województwa. W konkluzji mówca stwierdził: Walkę o chleb i walkę z odłogami wygraliśmy. Zbliżamy się milowymi krokami do zwycięskiego końca bitwy o mięso. Gdy w roku 1948 obsiliśmy zasianych pszenicą 115 tys. ha ziemi, to w 1949 obsialiśmy 250.000 ha. W 1946 obsadziliśmy burakami cukrowniczymi 29.000 ha ziemi, dzisiaj mamy 45.000 ha. Znacznie wzrosła na Dolnym Śląsku ilość koni, bydła i nierogacizny.

Mówca położył duży nacisk na prawa człowieka w Polsce i opiekę nad nim. Podkreślając rozwój budownictwa, odbudowę przemysłu i ośrodków kulturalnych oraz stan zaludnienia Ziemi Dolnośląskiej, przewodniczący zaznaczył, że w roku 1945 było tutaj 16.000 autochtonów, obecnie zaś osiedliło się 1.955.000 osób.

Z kolei głos zabrał prezydent miasta Wrocławia Bronisław Kupczyński.

W WARSZAWIE PRZED PAŁACEM „STASZICA" USTAWIONO ODRESTAUROWANY POMNIK KOPERNIKA Foto „Film Polski"

Na straży Polski Ludowej

Rozkaz specjalny ministra Bezpieczeństwa Publicznego

WARSZAWA (PAP). — W związku z 2-rocznicą wyzwolenia minister Bezpieczeństwa Publicznego wydał do pracowników służby bezpieczeństwa rozkaz specjalny, w którym pisze:

Pracownicy Bezpieczeństwa Publicznego, funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej, żołnierze KBW i Ochrony Pogranicza, członkowie ORMO!

Pozdrawiam was w dniu Swięta 5-tej Rocznicy Wyzwolenia.

Gdy robotnik, gdy lud polski objął władzę w swe ręce, rozjuszone wstecznictwo ruszyło w obronie swych fabryk i majątków.

Wbrew zbrodniczym knowaniom wrogów entuzjazm robotnika i upór chłopa polskiego wzniósł na ruinach nowe życie. Lata po 5-ciu latach możemy się poszczycić wszyscy tak potęgą nym osiągnięciami, to jest w tym również wasz wkład i wasz udział.

Stoimy przed wielkimi zadaniami planu sześcioletniego. Wróg klasowy nie złożył broni.

W ścisłym zespoleniu z masami ludowymi wykrywajcie i demaskujcie wroga, paraliżujcie w zarodku jego zdradzieckie zamiary.

Stójcie niezłomnie i wytrwale na straży zdobyczy ludu, na straży demokracji ludowej, która prowadzi Polskę do trwałego rozkwitu i pomyślności.

Rośnie z zawrotną szybkością »Dom Słowa Polskiego«

WARSZAWA (PAP). — Rozpoczęte współzawodnictwo pracy między załogami budowy „Domu Słowa Polskiego" i zabudowań sejmowych, zostało za kończone 16 bm.

W chlubnym współzawodnictwie załoga budowy osiągnęła 271.77 pkt., wyprzedzając załogę budowy kompleksu gmachów Sejmowych o 44,3 pkt.

Na uroczystej akademii ku czci 5-ej rocznicy Odrodzenia Polski, zwycięska załoga otrzymała honorową brązową statuę, wyobrażającą robotnika unoszącego symboliczne żebrate koło.

Jutro zaczynamy produkować penicylinę

WARSZAWA (PAP.). — Jedną z uroczystości, organizowanych w związku z tegorocznym Świętem Odrodzenia, będzie otwarcie fabryki penicyliny w Tarchom.

Fabryka ta została wybudowana przy istniejących już dawniej zakładach Przemysłu Fermentacyjnego Nr 2. Urządzenia nowej fabryki miały być pierwotnie sprowadzone z USA, jednakże tylko część z nich dotarła do Polski. Producenci amerykańscy, po zawarciu umowy z władzami polskimi, odmówili dostawy wielu spośród zamówionych u nich maszyn, niezbędnych do uruchomienia fabryki.

Na miejscu dawnych zakładów Philipsa

Powstaje wielka wytwórnia lamp elektrycznych

WARSZAWA (PAP.). — W będą się w Warszawie w dniu 22 lipca, nastąpi otwarcie wielkiej wytwórni lamp elektrycznych w Warszawie na Woli.

Fabryka powstaje na miejscu dawnych zakładów Philipsa, całkowicie zrównanych z ziemią przez okupanta. Jako pierwszy fragment zakładów otwarty zostanie 22 lipca dział produkcji lamp fluorescencyjnych, spirali i elektrod. Dział ten rozpoczyna pracę w nowodbudowanych halach fabrycznych. Stanowi on zaczątek wielkiej wytwórni lamp elektrycznych.

W planie 6-letnim przewidziane jest uruchomienie wielkich zakładów, które zatrudniać będą ok. 3.600 robotników. Prace ramach uroczystości, jakie odbędą się w dniu 22 lipca, nastąpi otwarcie wielkiej wytwórni lamp elektrycznych w Warszawie na Woli.

przy budowie głównego gmachu są w pełnym toku.

W zakładach wytwórczych lamp elektrycznych, największej fabryce tego rodzaju w Polsce, produkowane będą wszelkiego rodzaju lampy elektryczne, radiowe i inne.

Noty Związku Radzieckiego

Rząd włoski pogwałcił traktat pokojowy

MOSKWA (PAP). — Rząd Radziecki skierował notę do rządu włoskiego, w której m. in. stwierdza:

W związku z przystąpieniem Włoch do paktu północno-atlantyckiego i zwróceniem się rządu włoskiego do rządu USA z prośbą o pomoc przy zwiększeniu włoskich sił zbrojnych oraz rozbudowie przemysłu wojennego — rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć, iż traktat pokojowy z Włochami stwierdza, że jest on podstawą przyjacielskich stosunków pomiędzy Włochami, a państwami, które traktat ten podpisały. Pod pisując traktat pokojowy Włochy zobowiązały się nie przystępować do żadnych sojuszów lub innych ugrupowań państw, mających cele agresywne.

Agresywny charakter paktu północno-atlantyckiego znajduje swój wyraz w zakrojonych na szeroką skalę przygotowaniach wojennych uczestników paktu.

Przez podpisanie paktu północno-atlantyckiego rząd włoski przystąpił do przygotowań wojennych, podjętych przez uczestników paktu.

Wynika z tego, że posunięcia rządu włoskiego stanowią naruszenie traktatu.

Wobec powyższego rząd radziecki, zaznaczając, że przystąpienie rządu włoskiego do paktu północno-atlantyckiego jest sprzeczne z samym założeniem traktatu pokojowego — zwraca uwagę tego rządu na spadającą nań odpowiedzialność za naruszenie traktatu.

NOTY RZĄDU ZSRR DO RZĄDÓW USA, WIELKIEJ BRYTANII I FRANCJI

Rząd radziecki skierował jednocześnie do rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji analogiczne noty, zwracając uwagę tych rządów, które zorganizowały blok północno-atlantycki i zaprosiły Włochy do przystąpienia do tego bloku — na odpowiedzialność wspomnianych rządów za naruszenie traktatu pokojowego z Włochami.

Burze śnieżne w Australii

LONDYN. (PAP). Wschodnią Australię nawiedziły niebywałe silne opady śnieżne. W Nowej Południowej Walii wichura śnieżna pozrywała przewody telefoniczne i zahamowała ruch na drogach. W Alpach australijskich mieszkańcy udają się po zakupy na nartach.

W stolicy federalnej Canberra śnieg pada bez przerwy od 27 godzin. We wschodniej Wiktorii śnieg połączony z deszczem i gradem pociągnął za sobą wywry. Jedno z miasteczek zostało odcięte od świata.

Wasyl Kolarow premierem Bułgarii

SOFIA (PAP). 20 bm. o godz: 15,30 wznowione zostały obrady nadzwyczajnej sesji bułgarskiego Zgromadzenia Narodowego.

Poseł Ninczow zgłosił wniosek o wybranie Wasyla Kolarowa prezesem rady ministrów.

Zgromadzenie narodowe przyjęło ten wniosek przez aklamację.

Następnie przewodniczący Dambanow zawiadomił zgromadzenie narodowe, że wpłynął wniosek premiera Kolarowa o powołanie na wiceprezesów rady ministrów dotychczasowych ministrów, Czerwenkowa, Terpieszewa i Jugowa — członków biura politycznego KPB i tymczasowych wiceprezesów Georgiewa i Trajkowa oraz o odwołanie dotychczasowego wiceprezesa Popowa.

Wszystkie wnioski jednomyślnie przyjęto

Polscy artyści wyjechali do ZSRR

WARSZAWA (PAP). 20 bm. udała się na gościnne występy do Związku Radzieckiego grupa polskich artystów muzyków w osobach: skrzypaczki Grażyny Bacewiczówny, śpiewaczki Marii Drewniakówny, śpiewaków — Jerzego Adamczewskiego i Bogdana Paprockiego, pianisty prof. Jana Hoffmana oraz akompaniatorów — prof. Bacewicza i Raczkowskiego.

Król Zygmunt zdobi Warszawę

WARSZAWA. (PAP). Komitet odbudowy Kolumny Zygmunta III złożył Prezydentowi Bieruto melduje następującej treści:

Komitet odbudowy Kolumny Zygmunta III w Warszawie melduje Cl. Obywatelu Prezydencie, że zobowiązanie złożone w Belwederze w dniu 3 stycznia 1948 roku przez przedstawicieli Zarządu Głównego Związku Zawodowego pracowników budowniczwa, ceramiki i pokrewnych zawodów w Polsce dotyczące odbudowy pomnika Zygmunta III zostało wykonane.

Odbudowę pomnika zakończono dnia 20 lipca 1949 r.

ARKADZIEJ

Agent Niemiec, Doboszyński

w cieniu gwiazdy Hitlera

W poprzednim wspomnieniu pisałem o jednym z czołowych germanofilów na emigracji londyńskiej Cat-Mackiewiczu. Teraz z kolei opowiem o jeszcze lepszym gagatku, o fuchrerku epere; gru py endecko - sanacyjnej, Adamie Doboszyńskim.

Polski czytelnikowi postać to dosłownie znana z procesu; nie będę więc wyjaśniał kto on zacz i skąd tylko od razu napiszę o jego „działalności" na emigracji; o tym, co dobrze widzę we wspomnieniu.

Po klęsce Francji nie śpieszył się Doboszyński z wyjazdem z o kupowanego Paryża. Ale mu tem widać nie było, dość że dopiero jesienią 1940 r. zjawił się w Londynie przez Lisbonę. Panowałe wówczas dość powierzchowne zrozumienie, że „bohater z Myślenic" przybył nasłany tu przez Niemców i że jest mężem zaufania Hitlera. A że Hitler był wówczas u szczytu powodzenia, więc też wokół Doboszyńskiego zrobiło się szerzej ciasno od wielbicieli; i dziwów. O tym właśnie opowiem.

W HOTELU „MARGARET"

Mieszkałem wówczas w hotelu „Margaret" na Bedford Place, w którym uwiła sobie gniazdko spora paczka generałów wśród nich ks. Bełch, jezuita, przed wojną z kręgu prawa rzekł biskupa Tamrowskiego, faszyzowany dla szyku, typ średniowiecznego inkwizytora obecnie mają zaufanie Watykanu. W Londynie na emigracji nasywano go „polskim Torquemada", gotowym do palenia na stosie przeciwników politycznych. Tenże ks. Bełch był płodzicielem pisemka „Jeżeliśmy Polakiem", zaciekle zwalczającego Sikorskiego; pisemka, które później współpracowało z Doboszyńskim i w którym prowadził swoją zdradziecką robotę.

Otóż gdy w hotelu „Margaret" zjawił się „bohater z Myślenic" i zamieszkał na pierwszym piętrze, wśród generałów powstał gorączkowy ruch. Musiał w nim zachwytem i entuzjazmem jako z przysłym „wielkim katolickim mężu stanu". Że przewidywania co do przyszłej roli Doboszyńskie go wiązano ściśle z szansami wojennymi Hitlera. Różni „narodowcy", sanatorzy „dwójkarze" wiązyli w zwyjęstwo Trzeciej Rzeszy, przewidywali, że po tym swym cięciwie będzie lekka mała fesza

Berlińska mowa papieża

(Dokończenie ze str. 1-ej).

Papież przemawia w chwili, gdy na całym świecie zaznaczyła się nadzieja pokoju. Przemawią po konferencji czterech, na której Berlin stał się ośrodkiem dyskusji. Właśnie na odcinku berlińskim zaznaczyło się odprężenie, a swym wystąpieniem Pius XII usiłuje poderwać te pozytywne rezultaty, do których doprowadzono w Londynie w Paryżu. Jakież są bowiem owe nadzieje, spełnienie których Pius XII ośmiela się berlińczykom z pomocą boską?

Wszystkie one związane są z nawoływaniem do trzeciej wojny. Papież nie mówi o pokoju, ale o krzywdzie i nadziejach. Jasne jest, że w takim oświetleniu i w tym kontekście są te nadzieje na wojnę, która znów zalałaby krwią wszystkie granice i ludy starego i nowego kontynentu. Choćby Watykanowi o to, by nadzieje te nie wygasły. Dlatego też nie jest przypadkiem wybór Berlina, jako miejsca, do którego papież skierował swoje orędzie, jako do punktu newralgicznego, około którego skoncentrowały się niechęci o pokój.

Nie owijamy naszych kochanej w bawełnę. Papież zrobił raz jeszcze wyraźne antypolskie posunięcie. I to po burzy w naszym społeczeństwie, którą w swoim czasie wywołał wspomniany wyżej list z dnia 1 marca 1948 roku. Zadeklarował znów, że popiera rewizjonizm niemiecki przeciwko państwu polskiemu. I chyba nie znajdzie się dziś nikt w episkopacie polskim, kto zechce znów protoniemieckiego polityka na piętrowym tronie wybielić, jak to próbowano uczynić rok temu. Jakież dziś wyglądają polscy interpretatorzy zeszłorocznego listu, skoro znów sam papież pnuje im szyi i chęta ich zbić nie argumenty?

Jasne jest bowiem, że Pius XII najwyraźniej nie liczy się z opinią i losami milionów katolików polskich. Zajmuje go przede wszystkim los Niemców, Słowiańscy ich wszystkich, więc także pomeranków Spletta, Franka i Kramera.

Papież odzyska naród polski ale od Chrystusa, bo to nie jest w jego mocy — ale od Watykanu i jego polityki.

Edward Ligocki

słowska Polska z łaski hitlerowskich Niemiec i że na jej czele stanie „namiestnik" Doboszyński, taki endecki Hitler — ercatz.

ROZMOWA Z DOBOSZYŃSKIM

Do hotelu „Margaret" schodzili się grupkami, różni generałowie i pułkownicy wyczekiwali na przyjęcie przez Doboszyńskiego.

Któregoś dnia przyszedł do mnie ks. Bełch i powiedział, że Doboszyński chciałby ze mną pomówić, może zechciałbym więc pofatygować się do niego.

Odpowiedziałem:

— Wszyscy mają do mnie dotego, a Doboszyńskiemu jest do mnie tak daleko, jak mnie do niego!

Z tą odpowiedzią ksiądz poszedł. Ceniący się kandydat na przyszłego „wielkiego katolickiego męża stanu" nie zjawił się i mnie i nie dał znaku życia przez tydzień.

Po upływie tygodnia ktoś o północy zapukał do mego pokoju. Wszedł... Doboszyński z oświadczeniem, że pragnie zbożyć mi swoje uznanowanie. Przyjąłem go nie wstając z łóżka. Nowiązność od razu do tego pobytu we Francji, który poprzedził jego pobyt w Anglii, zapytałem; czy wie, co się dzieje we Francji pod rządą mi hitlerowców.

Odpowiedział, że o ile mu wiadomo, Niemcy zachowują się we Francji poprawnie i że trzeba się wystrzegać wpływów prowadzonej w Anglii propagandy enty niemieckiej.

Spytałem go wobec tego, czy wie o tym, co się dzieje w Polsce.

Odrzekł, że słyszy się o tym różne zdania.

„PROROCTWA" SZPICLA

Na to przytoczyłem mu z „Mein Kampf" cytaty, świadczące; że Hitler i jego klika mają inne zamiary w stosunku do Francuzów, a inne wobec nas Polaków, których chcą zniszczyć zupełnie jako naród.

Doboszyński na to:

Prześladowanie Polaków w kraju to grubs przesada! Polacy po garszają swoją sytuację prowokując Niemców. Hitler wyprowadzi z tym powinni się liczyć wszyscy rozsądni ludzie.

Wobec takiego haniebnego stanowiska Doboszyńskiego nie chciałem z nim dalej rozmawiać. Wstałem więc mocno rozdrażniony i wyszedł.

Kandydat na polskiego podhitlera chciał pozyskiwać sobie zwolenników i współpracowników nie tylko wśród „narodowców" i sanatorów; ale również i w innych środowiskach polskich. Był — trzeba to przyznać — prawdziwym szpiclem.

Sanacyjno - endeccy przedstawiciele burżuazji; szczęśliwe mogli oglądać się za innymi protektorami, którzy by ich zawiedli z powrotem do władzy w Polsce do fabryk; majątków dobrych po

Nagonka antykomunistyczna na uniwersytetach amerykańskich

NOWY JORK. — Związek Amerykańskich Profesorów Uniwersytetu, na zebraniu odbytym w Waszyngtonie, przyjął rezolucję, w której broni prawa komunistów do prowadzenia wykładów w szkołach i na wyższych uczelniach.

„Tak długo, jak długo partia komunistyczna jest legalnym stronnictwem politycznym — głosi rezolucja — należenie do niej nie może stanowić usprawiedliwionego powodu do zakazu uprawiania zawodu profesorskiego".

Powyższa akcja ze strony Związku została podjęta na skutek zalecenia Krajowego Urzędu Oświaty, aby komunistom zakazano pełnienia funkcji nauczycielskich i profesorskich.

We francuskiej strefie Niemiec

Skład amunicji wyleciał w powietrze

BERLIN (PAP). — 17 bm. w godzinach wieczornych wyleciał w powietrze skład broni i amunicji położony obok Rheinsfeldu (francuska strefa okupacyjna Niemiec).

Powyższy skład, pochodzący z okresu wojennego — nie został przez władze okupacyjne zlikwidowany.

W wyniku wybuchu doszło do wielkiego pożaru, który spowodował znaczne straty.

Ludność okoliczna zdradza silne objawy zaniepokojenia, albowiem w pobliżu znajdują się pochodzących z okresu wojenne go wciąż jeszcze znajdują się zapasy min i granatów, które pozostały po armii niemieckiej.

Potworne warunki w więzieniu egipskim

LONDYN. — Daily Worker opublikował list, opisujący straszliwe warunki panujące w Kairze, w jednym z więzień egipskich, prześladowanych związkowcami i demokratami.

„Ilość dostarczonych ubrań jest niewystarczająca. Nie wolno nam spodzi bieliznę. Kołdry mamy za małe, podarte i pełne robactwa, stwierdza list, przemyca z więzienia Kairskiego. Jedzenie jest niewystarczające: dwa posiłki dziennie, składające się z czarnego chleba i soczewicy, gotowanej w wodzie bez tłuszczu i soli, rojącej się od robaków. Więźniowie mogą wychodzić z umywalni raz dziennie na 10 minut. Kilka dni temu jeden z więźniów został za bity, a lekarz więzienny wydał zaświadczenie, że zmarł na skutek choroby. Inny uwięziony starał się popełnić samobójstwo. Chcieliśmy wezwać lekarza, lecz dozór więzienny zabronił więźniom wchodzić do celi, dopóki samobójca nie ocaliło sondowanie żołądka".

Franco dekoruje protektorów

PARYŻ. — Dyktator hiszpański Franco odznaczył orderami czołowych polityków państw, które popierały przyjęcie Hiszpanii do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wśród udekorowanych znajdują się: prezydent brazylijski Batra, który zaproponował wysłanie ultimatum do Madrytu, egipski minister spraw zagranicznych, Mohammed Ahmed, oraz pakistański minister spraw zagranicznych, Karullo Chan.

Kraj przed rocznicą Manifestu Lipcowego

PIĘĆ LAT POLSKI LUDOWEJ

Taki tytuł nosi jednodniówka, wydana przez Robotniczą Spółdzielnię Wydawniczą „Prasa" dla uczczenia 5-ej rocznicy Manifestu Lipcowego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Na kartkach wydawnictwa, bogato ilustrowanych dokumentarnymi zdjęciami, przewijają się historyczne zdarzenia, walka i 5-letni codzienny trud polski, na pracujących przy odbudowie kraju i przebudowie ustroju społecznego Odrodzonej Ojczyzny.

Całość urzędnia krótkie omówienie osiągnięć Polski Ludowej w realizacji planu 3-letniego i założeń planu sześcioletniego, ilustrowane wykresami.

ROBOTNICY ZABRZA NA ODBUDOWĘ ZAMKU

Załoga fabryki drutu i lin w Zabrzu postanowiła wpłacać nadal stale na konto ZPCK ze poprzedniej wysokości a nadto zaofiarowały w Czynie Lipcowym od 1/4 proc. do 1 proc. zarobku lipcowego na odbudowę Zamku Warszawskiego wzywając wszystkie zakłady pracy do podobnego poparcia inicjatywy Rządu.

WIEŚ I MIASTO KU CZCI 22 LIPCA

Załoga fabryki tektury falistej w Łodzi zobowiązała się wyprodukować 25 ton tektury ponad plan. Zobowiązanie to zostało wykonane o nadwyżką 4 ton.

Załoga fabryki pudełek tekturowych w Łodzi wyprodukowała w okresie od 26 czerwca do 18 lipca 4 i pół ton pudełek ponad plan, wykonując zobowiązanie z nadwyżką pół tony.

Gminna spółdzielnia powszechna skierniewickiego zobowiązała się do 22 Lipca dokonać kontraktacji, przewidzianej w planie na pierwszą kwartał roku i osiągnąć 3.300 tuczników.

ODBUDOWA WIADUKTU PRZED TERMINEM

W Starosielcach, w woj. białostockim, robotnicy warsztatu drogowego PKP, wraz ze służbą ruchu stacji kolejowej Białystok Centralny, ukończyli odbudowę wiaduktu kolejowego przy ulicy Manifestu Lipcowego na 7 dni przed terminem.

Wiadukt w dniu 17 bm. oddały do użytku. Dzięki współpracowniczym i racjonalizacji pracy, załoga zaoszczędziła ponad 1 milion zł.

DZIEŁO POZNAŃSKICH KOLEJARZY

W Gnieźnie pracownicy Parowozowni PKP naprawili dodatkowo trzy wagony towarowe.

Pracownicy oddziału mechanicznego PKP w Poznaniu wcześniej w dniu 18 bm. dodatkowy remont 1 parowozu, typu PT 47 oraz budowę nowego cylindra parowozowego.

PRACE W WOJEW. SZCZECIŃSKIM

Załoga Kafaru Nr 2 Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjno-Morskich na Nibrzeżu „Kuse" wykonała zabicie uszczelniającej ścianki długości 300 m.

Robotnicy rolni zespołu PGR Wiśnica w pow. chojeńskim pracują w niedzielę i inne dni wolne oraz przystąpili do skoszenia melorowym chłopom 10 ha zbioża.

MONTERZY, KOLEJARZE, GÓRNICY

Pracownicy oddziału elektrotechnicznego PKP Nowy Sącz wykonali we wiosennym okresie drezynę motorową, wartości 750.000 zł oraz przerobili instalację elektryczną na stacji Rabka, zaoszczędzając 200.000 zł.

Robotnicy Warsztatów Głównych PKP Nowy Sącz przepłacili 1 parowozu o 20 dni, dokonali 20 zestawów kołowych oraz wykonali 20 pomp powietrznych, 2000 podkładek wzmacniających. Ponadto 20-osobowa ekipa kolejarzy zmontowała wyciąg szybowcowy na łotniska.

Załoga kopalni „Zbyszek" zwiększyła wydajność z 1071 kg na 1200 kg węgla.

Hasła na 22 Lipca

Niech żyje i rozkwita wolna, niepodległa Polska ludu pracującego!

Budujemy Polskę sprawiedliwą — Ojczyznę wszystkich ludzi pracy.

Sojusz robotników i chłopów — granitowym fundamentem Polski Ludowej.

Pięć lat sojuszu z Z. S. R. R. na straży niepodległości i pokoju.

Wykonaliśmy zapowiedzi Manifestu Lipcowego.

Naprzód do Polski Socjalistycznej!

Studenci lubelscy potępili organizatorów »cudu«

Studenci Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej, oraz studenci Uniwersytetu i Politechniki Warszawskiej, przebywający na wczasach akademickich w Szklarskiej Porębie przyjęli dnia 19. VII. rezolucję potępiającą gorszące zajścia w Lublinie, spowodowane przez tej czynniki hierarchi kościelnej, które stanie się zamet i rozbudzą anarchię, przeszkadzają w odbud wie i rozbudowie Państwa Ludowego. W dyskusji kończącej rezolucję zwracano stwierdzili, że w Polsce Ludowej nie ma podziału na ludność wierzącą i niewierzącą, istnieje podział na ludność postępową i reakcjonistów.

Agenci anglosascy opanowują Jugosławię

BUKARESZT (PAP). — Jak podaje bukareszteński organ jugosłowiańskich emigrantów politycznych „Pod sztandarem internacjonalizmu", titowskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych opanowane zostało zupełnie przez agentów anglo-amerykańskich agentów.

Tak np. na czele międzynarodowego Instytutu w Belgradzie znajduje się obecnie dwaj znani reakcjoniści Tatalovic i Stefan Barac, którzy podczas wojny współpracowali z hitlerowcami przez Prodanovic, znany propagator anglo-amerykańskiego sposobu życia. Organ Instytutu „Problemy międzynarodowe" poświęcony jest obecnie wy łącznie propagowaniu sojuszu jugosłowiańsko-anglo-amerykańskiego oraz szerzeniu wrogiej zawodnictwa ze mną".

propagandy przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Piękny czyn ZMP-owca

W związku z pierwszą rocznicą powstania Związku Młodzieży Polskiej, członek koła ZMP przy szkole ogólnokształcącej w Jaworze ob. Eugeniusz Giedroje zobowiązał się poprowadzić kurs nauki dla analfabetów w gromadach Jakuszowej i Paszewicach.

Ten „Problemy międzynarodowe" wielką rolę akcji walki z analfabetyzmem — brzmi zobowiązanie — wzywam jugosłowiańsko-anglo-amerykańskiego oraz szerzeniu wrogiej

Dar dla ZOO Warszawy

OLSZTYN (PAP). — Z okazji szawskiego Ogrodu Zoologicznego 6 lisków, 6 dzików, 3 sarny, 2 rogacze i 1 łanie.

Zwierzęta zostana przewiezione do ZOO Warszawy w dniu 21 bm.

PACZKI PEKAO cenne i wartościowe dary twego krewnego z Ameryki
informacje: Bank PKO w Warszawie, ul. Traugutta 7
Oddziały PKO i PCH w miastach wojewódzkich
K-2566

SZMERY ODRY

ZOM PORZĄDKUJE

Na ulicy Powstańców Śląskich obserwowaliśmy z przedziwnym zadowoleniem pracowników ZOM, którzy zajęci byli przy porządkowaniu ulicy.

Nie wszystkim szło to dość składnie. Ale trzeba im to wybaczyć. Do niektórzy z nich po raz pierwszy w życiu przystąpili do... porządkowania.

Jeden z naszych złotiwych kolegów chciał potwitulować o tej akcji nowinka: „ZOM w nowej roli". Nie pozwoliliśmy mu na to. Dobrze, że ZOM zrozumiał, że miasto trzeba oczyścić ze śmieci. Lepiej później niż nigdy. Zresztą może im to wejdzie w nawyk?

W każdym razie bijemy oklaski i wołamy: Niech żyją następne dni, tygodnie i miesiące porządkowania miasta przez ZOM".

USUŁNY MILICJANT

Wprawdzie plaga alkoholizmu — dzięki intensywnej działalności barów mlecznych, pijalni wód uzdrowiskowych i poradni antyalkoholowych — już znacznie zmalała, jednakże zdarzają się wypadki, że kilka zwojowych wypije sobie „jednego" pod tego... „drugiego", a „drugiego" pod „trzeciego" itd.

Otóż trzech takich jegomości, po którymś tam „strzemiennym", przybyło na Dworzec Główny. Właśnie odchodził pociąg do Jeleniej Góry.

Faceci biegną za odchodzącym pociągiem. Usłyszeli milicjant pakuje do pociągu dwóch „trunkowych", którzy bardzo opierają się temu. Milicjant stał na peronie w postawie leżącej. Milicjant pochyla się nad nim i mówi:

— I nie wstyd panu? Koledzy pojechali do Jeleniej Góry, a pan został!

— To bardzo źle — mówi ktoś — bo oni mają tylko odprowadzić, a ja miałem jechać...

WZOROWA GMINA OSTROSZOWICE

Ostroszowice są wzorową gminą przodującego powiatu dzierżoniowskiego. Zaopiekowali się nią Oddział Dolnośląski Zw. Dziennikarzy R. P. urządzając tam wielką imprezę dla dzieci starszych.

Jak się dowiedziałem gmina rozwija się doskonale. Ostatnio wybrano nowego — dzielnego Gminnej, który przystąpił do zakładania 3 nowych sklepów, 2 mlynów, warsztatu naprawy maszyn rolniczych, magazynu zbodowego oraz gospodę spółdzielczą.

Dodajmy, że w gminie Ostroszowice znajduje się Biblioteka Publiczna, licząca 700 tomów.

PRZYGODA UCZONEGO

Jeden ze znanych w całej Europie, wrocławskich uczonych przybywał na wczasach w Szklarskiej Porębie. Raz odwiedził tam restauracja w hotelu „Orbis". Siągnąwszy po spis potraw stwierdził, że zapomniał z swym pokoju okularów. Zwraca się więc do kelnera:

— Panie, zapomniałem okularów! Czy nie byłby pan łaskaw przeczytać, co znajduje się w spisie potraw?

Kelner spojrzał na uczonego z pobłażaniem i rzekł:

— Tym razem jeszcze pana przeczytam. Ale zwracam uwagę, że w naszej miejscowości przeprowadza się rejestrację analfabetów. Radzę się zgłosić dobrowolnie. Dla nauki nigdy nie jest za późno...

VOX POPULI

We Wrocławiu mówią, że Matuszyński pobiera honoraria za swe stare utwory. Dyput za nowe, a Lucjan Rudnicki za „Stare i nowe".

ZMIANY TRAS

ZAWIADOMIENIA

Trasy wrocławskich linii tramwajowych ulegną z dnia na dzień zmianom. Konduktorzy często nie są w stanie udzielić informacji o zmienionych trasach linii tramwajowych.

Toteż dziś mówi się w mieście, że trudniej jest w tramwaju zmienić 200 złotych, niż trasę.

nasze echa

ZDOBYCZE CHIŃSKIEJ ARMII LUDOWEJ

Siły chińskiej armii ludowej wzrosły do 4 milionów żołnierzy.

W ciągu trzech lat układ sił zmienił się z 3,58 : 1 na korzyść oddziałów kuomintangowskich— na 1 : 2,68 na korzyść ludowych.

Kuomintang stracił w tym czasie ponad 5 i pół miliona ludzi.

Armia ludowa zdobyła 60.000 dział artyleryjskich, 2 miliony karabinów, 253.000 karabinów maszynowych, 134 samoloty, 123 okręty, 582 czołgi, 386 samochodów, ponad 14.000 motocyklii, ponad 1.000 lokomotyw, 3 miliony pocisków artyleryjskich oraz 379 milionów skrzynek amunicji.

W końcu czerwca tereny wyzwolone liczyły ponad 2.000.000 km², czyli ponad 30 % całej powierzchni Chin zamieszkałej przez 279 milionów ludzi (a więc 58 % zaludnienia Chin).

GAZY TRUJĄCE Z USA DLA GRECJI

Agencja Wolnej Grecji podaje, że w ciągu szeregu ubiegłych tygodni frachtowce amerykańskie, wiozące sprzęt wojenny dla monarchofaszystów greckich, zawijały na krótko wkrótce nocy do portu w Pireusie, gdzie dokonywano wyładunku.

Agencja stwierdza, że wszystkie okręty, bez wyjątku, wypływały przed świtem na pełne morze.

Usiłowania rządu ateńskiego, ażeby pojawianie się transportów zachować w jak największej tajemnicy, wystąpiły szczególnie jaskrawo po ostatnich wiadomościach, że ze statków amerykańskich wyładowane zostały w Grecji gazy trujące.

TAJEMNICZE NARADY U PREZ. TRUMANA

Amerykański komentator radiowy, Drew Pearson, oświadczył przez radio, że na zwołanym przez Trumana tajnym zebraniu, omawiano brytyjską prośbę o informacje, które umożliwiłyby W. Brytanii produkcję bomb atomowych.

W. Brytania wysunęła tę prośbę, ponieważ chciała produkować bomby atomowe we własnym zakresie.

Pearson dowodzi, że większość osobistości urzędowych, uczestniczących w konferencji uważa, że produkcja bomb atomowych w Anglii mogłaby być rzeczą „katastrofalną".

„New York Herald Tribune" pisze, że jakkolwiek spotkanie prezydenta Trumana z wysokimi dygnitarzami w Blairhouse, pozostaje tajemnicą, zdołano jednak uzyskać „bezsporne informacje", że prowadzone rozmowy dotyczyły kwestii udzielenia W. Brytanii planów produkcji bomb atomowych.

TEATRY W OBU STREFACH BERLINA

We wschodnim sektorze znajdują się najlepsze teatry Berlina. Są one stale pełne. Wystawiono w doskonałej obsadzie szereg sztuk czołowych pisarzy.

Zupełnie inaczej wyglądają te sprawy w zachodnim sektorze stolicy Niemiec. Nieliczne teatry znajdują się w stanie opłakanym. Trudno sobie wyobrazić większą kompromitację, jak wystawienie prostackiej, kryminalnej szmiry „Brudne ręce". Nawet bogacze z Kurfuerstendamm zbojkotowali jej wystawienie.

We wspaniałym porcie

Szczecin będzie karmił Europę

Od specjalnego wysłannika »Słowa Polskiego«

Szczecin, w lipcu

Dwie cechy tego miasta charakteryzują mieszkańców Wrocławia i Szczecina: Umiłowanie Odry i wielkie przywiązanie do swego miasta. Wrocławianie i szczecinianie są jednakowo zakochani w swoim teatrze, dumni z odbudowy, jednakowo chwalą się swymi uczelniami.

DOLNOŚLĄSKI WĘGIEL, WEDUJE NA POKŁAD „AMAZONE" BY JECHAĆ DO ANTWERPII

Wrocław i Szczecin mają również bardzo podobny powód do dumy: szczecińskim Pafawagiem jest Port.

Myślę, że wszyscy wrocławianie powinni poznać Port Szczeciński. Zbyt mało pisze się o nim we Wrocławiu. A gdybyśmy częściej czytali kronikę portową, uważniej patrzyliśmy na to, co się dzieje na naszej Odrze. Port wrocławski nabrałby znaczenia nie mniejszego, niż największe fabryki Wrocławia.

Przyznaję, że o wrocławskim porcie słyszałem w Szczecinie podczas krótkiej wędrówki po nadbrzeżu dużo więcej, niż we Wrocławiu przez dwa lata. W związku z planem stworzenia ze Szczecina centralnego portu zbożowego dla państw położonych w dorzeczu Odry i Dunaju, przy okazji zwiedzania olbrzymich elewatorów zbożowych, przy mało węglowym podczas dyskusji nad uruchomieniem stałej komunikacji pasażerskiej na Odrze.

W czasie tych rozmów sprawy portu wrocławskiego urastały do zagadnień wielkiej wagi.

240 STATKÓW — 12 BANDER

W Szczecinie wszyscy bardzo interesują się życiem portu. Rubrykę wybrzeża studiuje się tutaj jako jedną z najciekawszych. Robotnicy portowi dyskutują o niej ze studentami Akademii. Kupcy interesują się wieściami ze strefy cłowej — na równi z przedstawicielami wszystkich central handlowych i przemysłowych kraju.

To, co dziś piszę o porcie Szczecina, pochodzi nie z referatów propagandy. Wiadomości o porcie zbierałem od zakochanych w życiu morza młodych chłopców w bluzach robotników portowych, od opalonych na brąz marynarzy, a po części od oprowadzających mnie po wybrzeżu kolegów z „Kuriera Szczecińskiego".

Były dwa główne tematy: ruch w porcie i odbudowa.

Ostatnio dwanaście państw korzystało z gościny Szczecina.

— Niech pan spojrzy: Tam stoją pierwsze w naszym porcie bandery Persji i Turcji — objaśnia mnie kolega. Notuję, że w ostatnim miesiącu do portu zawinęło: 82 statki duńskie, 51 szwedzkich, 29 niemieckich, 26 norweskich, 20 fińskich, 14 holenderskich, 7 polskich, po 3 radzieckie i francuskie, 2 greckie i wreszcie wyżej wspomniany „Pers" i „Turek".

Od statków, holowników, promów motorowych i łodzi — aż gęsto w porcie szczecińskim.

U wybrzeży Bolesława Chrobrego widać eskadrę marynarki wojennej. Każdy mieszkaniec Szczecina wie, że polskie tarłowce przyprowadził tu z wizytą komandor ppor. Dehnel.

— Będzie jeszcze gęściej od statków całej Europy — mówi nam z przeświadczeniem bosman Kwiat. — Niech tylko zaczną pracować obydwa elewatory zbożowe!

PORT — ŻYWICIEL EUROPY

Szczecin będzie wkrótce największym w Europie portem rolnym.

Elewator „Ewa" o pojemności 40.000 ton już jest niemal gotów na przyjęcie czeskiego pszenicy browarnianego, węgierskiej pszenicy i polskiego żyta. 15 bm. ukończono budowę magazynu drobnicowego na nadbrzeżu „Starówka". Do Szczecina popłyną Odrą poprzez nasz Wrocław bogactwa rolne nie tylko polskie, ale całego dorzecza Dunaju.

Dlatego też z takim pośpiechem remontuje się maszyny do czyszczenia ziarna i odnawia dalsze elewatory. Dlatego też rozpoczyna pracę wielki elewator w porcie Darłowo.

Nie tylko zboże jednak popłynie w świat ze Szczecina. Nowy skarb naszych ziem i tym samym Szczecina — to cukier.

Ustalono już plan skupu i zwózki cukru do specjalnie przygotowanych wielkich magazynów. Gryfice i Kuczewo oraz wielkie cukrownie Ziemi Lubuskiej i Wielkopolski wysyłać będą cukier do Szczecina. Tu nastąpi przeładunek i odjazd w świat.

W szczecińskim porcie przeładowuje się coraz większe masy węgla, rudy, a niebawem zacznie się ładować zboże, cebulę, suszę cykorii i mączkę kartoflaną — w nienotowanych nigdzie ilościach.

SIŁOS ZBOŻOWY — SYMBOL SZCZECIŃSKIEGO PORTU

O KAPRYŚNEJ „ALEKSANDRE"

„Aleksandre" była kapryśna i złośliwa. O tym wiedzą w Szczecinie wszyscy.

Gdy ją podważano hakami od rufy, stawała dęba, „brała wodę" nowo odkrytymi dziurami i groziła przewróceniem się na bok. Na nic praca pomp. Na nic robota nurków. Chłopaki po nad 300 godzin byli na głębokości 7 metrów! A przecież Ozzik i Dagowski to specjaliści od takiej roboty.

Nurkowie GAL-u wzięli się jeszcze raz do roboty i wreszcie wielki wrak „Aleksandre" wynurzył się z wody. 700 ton wysało w górę dzięki pracy całej eskadry ratowniczej portu, której dopomogły pożyczone pontony radzieckie, o 200-tonowej nośności.

Stocznia będzie musiała zatłatać około 120 dziur, ażeby „Aleksandre", rozpoczęła służbę dla polskiego Szczecina. Zajęła się tym remontem spółdzielnia pracy „Żegluga Morska."

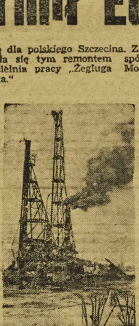

KAFAR — WIELKI MŁOT WBIJA ŚCIANKĘ LARSENA W BASENIE KASZUBSKIM

Szczecin często przeżywa emocje wyciągania wraków. Leży jeszcze „Lech", „Sambra" i kilka innych czekających na nurków GAL-u. Wiele z nich, jak niegdyś „Artushof", dla dużo rozbieranych na szmelc, zamykało wejścia do portu.

W tym samym dniu kiedy „Aleksandre" holowano do stoczni, holownik „Ibis" w Między wodziu na Wolinie ściągał prom parowy z plaży, a kilka mniejszych ekip ratowniczych holowało wydobyte u nadbrzeża wraki.

PRZYBYWA NAM LUDZI MORZA

Szczecin, nie tylko pracuje, ale i uczy się. Nie myśle tutaj nawet o Szkole Morskiej, mającej wspaniałą tradycję. Myślę o licznych kursach, jak np. zakończony właśnie przed tygodniem 7-miesięczny Kurs Morski z wydziałami spedycyjnym, maklerskim i deklaracyjno-celnym. Polsce i Szczecinowi przybyło 47 fachowców morskich.

Szkolą się marynarze i ludzie portu również przy pracy. Czeplą wiedzę morską przy zaznajamianiu się z przeróżnymi „Pudkami", „Lidami", „Bałtykami", gdy wracają one z morskich rejsów i kiedy — jak „Zaba" czy „Tryton" — idą na drobny remont do stoczni. Zaznajamiają się z życiem i pracą swego portu przy dźwigach wrzucających nasz dolnośląski węgiel na statki i wyładowujących z nich potrzebne krajowi maszyny.

Mijamy taki właśnie potężny dźwig - gigant. — „Na zdarł" — wołają wielkie napisy.

Jest to dar Czechosłowacji dla polskiego portu. Takie same dźwigi buduje Polska na Nadbrzeżu Czechosłowackim. Będą na nim Nyczkowscy i Bartyny — bohaterowie portu — ustanawiać nowe rekordy pracy.

W radości, z jaką pracują tutaj ludzie, widać jak ich narodom potrzebne było to wielkie okno na świat. Jak bardzo Sło-

DŹWIG PŁYWAJĄCY UNOSI PORTAL

wianom nadodrzańskim i naddunajskim brakowało Szczecina.

Czesław Ostańkowicz

DŹWIG PŁYWAJĄCY WYCIĄGA WRAK. NIE BĘDZIE TAMOWAŁ RUCHU W PORCIE SZCZECIŃSKIM

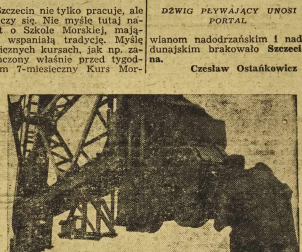

PORT WĘGLOWY ZBUDOWANO PRZED TERMINEM. OTO MONTAŻ PIERWSZEGO DŹWIGU Z SERII 16-CIU. PRODUKUJE JE CZECHOSŁOWACJA, MONTUJE POLSKA (NA GRYFINIE).

W Rawennie znajduje się zaczarowany plac, na którym blisko grobowca Dantego mieszczą się muzeum i siedziby instytucji zajmujących się badaniem i rozpowszechnianiem dzieł wielkiego poety.

Miejsce to nazwano „Zona dantesca" i strefą milczenia, obowiązującą przechodniów i zwiedzających.

Tą strefę milczenia przypomniałem sobie, gdy po zejściu w dół Milo Bednarską znalazłem się na zaniedbanym ogrodzie, trudnym jak by powiedzieć, na rynku mieszkaniowym.

Bednarski, który do XIX wieku nosił miano „Grojewski" a o którym kronikarz Warszawy wspomina iż w 1899 ulica Grojewska na rozkazie Bożego Ciała po raz pierwszy została sprzątnięta"... zobaczyłem trasę „W—Z". Dotychczas podziwiałem tempo budowy, ofiarność narodu i entuzjazm robotników, lecz odnieśliśmy się sceptycznie do sprawy rozwiązania wyzła gordyjskiego jakim jest wpleć problemów zabytkowych z potrzebami nowoczesnej urbanistyki.

Przede mną odsłonił się obraz nowej, odrodzonej z gruzowisk Warszawy. Ogarnęło mnie wzruszenie. Czułem, iż znalazłem się w magicznym kręgu podziwu i zachwytu. Wspaniałem się szybko wydał na skarpę obejmującą łagodnymi wyniosłościami, tereny czerwone mury kościoła św. Anny.

Przede mną rozciąga się piękno nowa panorama Warszawy, nie ta z okresu Gnojowej Góry i ulicy, ani ta wysłodzona przez Canaletta malującego Warszawę a myślącego o zaułkach Wenecji, lecz nowa — oczyszczona ogniem pożogi wojennej, triumfalnie wyłaniająca się z gruzów nowym kleinem architektonicznym, wydobytym z starej, wysublimowanej przez artystów formy.

Widok na plac Zamkowy zniewala nieoczekiwanym pięknem, odsłaniającym dawne zamglone i zniekształcone kształty, przyduszone niezdarnością dawnego układu Panzera.

Wzrok zatrzymuje się najpierw na tajemniczej, demnie płonie tunelowego otworu i podnosi się wyżej ku zjawiskowo - teatralnej dekoracji rzędu pałacowych charakterystycznych kamienic, stawetnych linii Panów Rząsierów, Johnów i przystrojonej filuternie w pokojową ornamentykę kolumnady Prażmowskich. Szukamy na tej scenie jakiegoś niezbędnego herosa i odnajdujemy go w prawych kształtach. Jest nim Zygmuntowska Kolumna wznosząca się majestatycznie na tle błękitnego, lipcowego nieba.

Po chwili namysłu zdaje sobie sprawę, iż otwór tunelu nie może być przedmiotem monumentu; sprzeciwiałoby się to elementarnym zasadom estetyki optycznej. Kolumna Krakowska stała się właściwym miejscem na osi Krakowskiej

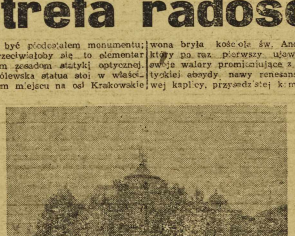

FRAGMENT TRASY W—Z Z ODBUDOWANYM PAŁACYKIEM RADZIWIŁŁÓW

go Przedmieścia jakby dokonywała przegląda pokoleń. Najniejszym architektonicznym szkicentem, widzianym z romantycznej dróżki na skarpie jest czerwona bryła kościoła św. Anny, który po raz pierwszy ujawnił swoje walory promieniujące z gotyckiej ebondy nawy renesansowej kaplicy, przyszedłszy kompozycji renesans i barok kościoła św. Anny, barok malowniczego rzędu kamienic starowiejskich i odkonieg wdzięk rokokowej, rycer ciej epoki, promieniujący z wydobytego na światło dzienne „Pałacu pod Blachą", który jest zestawie uniekam maszywu królewskiego Zamku, jakby preludium tej symfonii, która schowyci ser ce na ponad lat pięć gdy zamek dzięki woli naszego Rządu, pracy i ofiarności Narodu powstanie z gruzów. Wczytaka na to patrzymy z wspomnianego wyżej punktu jest tylko otoczeniem Zamku, związanego z nim logiką architektury.

W widoczanym przekroju stylów dawnych epok brak jednego warstawskiego motywu. Jest nim kia gwyzm. Nie myślę Tomczyn, który swym florenckim duchem i smakiem ukształtował centrum Warszawy.

Po nasyceniu oczu pięknem Placu Zamkowego, dostrzegamy na dole nowe dzieło, jest nim marlen słodki rynek, zamieniony w wspaniałe osiedle robotnicze. Stoją tu w zielenej i słońcu charakterystyczne dla swej epoki, dwupiętrowe kamienice, wywołane z dawnej ciemnoty, zaduchu i ciasnoty.

Rynek z pomnikiem „Przekupki" zieleńce; tworzą przemiły zespół architektoniczny w tej tak bardzo przez wielki zaniedbanej dzielnicy ubogich.

Twórcom monumentalnej trasy W—Z przyświecała zasada: łączyć dawne piękno z pożytecznym, co umożliwiło przy przebijaniu wielkiej komunikacyjnej arteri przez zabytkowe dzielnice, szczęśliwe rozwiązanie tylko na zdążających się problemów konserwatorskich i nowoczesnych urbanistycznych, czego między innymi wymownym wyrazem jest rozwiązanie trasy wokół Rondu willowskiego pałacu.

Architekci nasi inaczej pomyśli niż budowniczy barokowego Rzymu czy epoch i pyt scerali zabytki dawnych epok i z obolnych antycznych budowli wznosi ili pałace. Spotkał ich na to pojęcie wyrok historii, zarzucił ty w znanej rzymskiej sentencji „Quod non barbari fecerunt, Barberia fecere" (Czego nie dokonali barbarzyńcy, to zdziałali Barberini", rodzina rzymskich arcybiskupów, nepotów papieża Urbana VIII).

Wiedza, talent i dobry smak projektodawców trasy „W—Z" zrealizowane w budowie uspawają nas, iż miasto nasze stanie się godną stolicą — bohaterstwa i pracy.

Trasa „W—Z" stała się w przeciwieństwie do dantejskiej strefy milczenia — strefą naszej radości, entuzjazmu i wdzięczności dla jej twórców, inżynierów i nieznanych w pracy robotników.

MARIAN DIENSTL-DĄBROWA

Strefa radości

Mali ozdrowieńcy skarżą się...

»Smutno nam bez radia...«

Jedną z wielkich atrakcji naszych dolnośląskich uzdrowisk są różnorodne niemieckie spacery.

Podczas takiej wędrówki „w nieznane" w Polanicy Zdroju, w sercu lasu zagrodziło mi nagle drogę solidne ogrodzenie z siatki, otaczające spory ogród. W głębi ogrodu ujrzałem olekawe „curiosum" architektoniczne, niepokaźny stary domek przylepiony do nowoczesnego, ładnie pomalowanego budynku. Pomimo słonecznego przedpołudnia ogród był pusty: a od strony zamkniętego ciemnego okna nie dochodził żaden odgłos.

Co to może być? — zastanowiłam się, zaintrygowana tą wyraźną celową izolacją gmachu. Obeszłam szeroki kuk ogrodzenia i na skromnej furtce zobaczyłam napis „Dom leczniczo-wychowawczy Tow. Domów i Przewentoriów Dziecięcych". Na zwa — prewentorium — nasuwa bezwiednie myśl o zagrożeniu gruźliczym, ale w tego typu sanatorium rzuca się przede wszystkim w oczy duża ilość leżaków, na których pacjenci werandują, a tu ich nie było.

MALI REKONWALESCENCI

Okazało się, że nie ma mowy o gruźlicy. Wilgotny klimat Polanicy jest dla dzieci zagrożonych tą chorobą wręcz szkodliwy. Dzieci kierowane tu przez Min. Zdrowia w porozumieniu ze Zw. Zawodowymi, przemysłem i Kuratorium Szkolnym są bądź anemiczne, niedożywione bądź cierpią na niedomogi serca lub są rekonwalescentami po jakiejś poważniejszej chorobie. Po 3 miesięcznym pobycie przy balsamicznym powietrzu lasów polanickich, forsownym od żywaniu i zupełnie specjalnym reżimie tego Domu, dzieci przybywa przeciętnie od 6 do 10 kg.

Rano dzieci przechodzą z rąk higienistek do rąk wychowawczyń, które łatwo rozróżnić po białych i czarnych fartuchach. Pod czujnym okiem stałego lekarza układa się całodzienny plan dnia. Żadnych gier ruchowych, żadnego sportu, nawet piłka jest tam „wykleta". Jedynie spokojne gry i książki mają prawo obywatelstwa. Minimum ruchu i zakaz wysiłku stanowią czołowe zalecenie lekarzy. Nawet dobrze zapoczęte skądinąd stołcze jest tam celowo dawkowane.

WC CIEPLARNI LUDZKIEJ

Wielka, ze wszystkich stron oszklona weranda sprawia wrażenie cieplarni, gdzie krzepną szybko nadwątlone młode roślinki ludzkie. Gromadka ta nie łatwa jest do prowadzenia. 100 dzieci w wieku od lat 6 do 17-tu, duże różnice wieku, zainteresowań, rozwoju i temperamentów. To nie lada zadanie zespolić o małe społeczeństwo, a jednak widzę, że osiągnięto pełną harmonię.

Trafiam na drugie śniadanie. Przy jednym stole dziewczynki, przy drugim chłopcy, a po środku dowiaduję obu płci. Tutaj widzą Tereska i Wojtuś całkowite sterody wychowawcze przez układ. Dostarczono je w brzydzie stanie zdrowia po pobycie w jakichś zakonnych zakładach opiekuńczych, Wojtuś liczące już 5 lat — nie chodził prawie. Dziś biega i dokazuje normalnie, a okrągła świeża twarzyczka Tereski ma przekonywującą wymowę.

Przed kadzym z dzieci głośbki talerz surówki z jabłuszkiem skapanej w pysznej gęstej śmietanie. Pajdy chleba i kubek herbaty dopełniają menu. Nieodzowny smakowity zastrzyk witamin, które dzieci pałaszują ze smakiem. Po zjedzeniu dżwiękowe dzieciaki sprzątają naczynia, bo dzieci są tu chowane praktycznie, nawet chłopcy uczą się cerowania skarpetek.

Teraz rozpoczyna się godzina „głośnej ciszy" przy szeroko pootwieranych wszystkich oknach. Nie wolno biegać i gonić się, ale wolno rozmawiać, czytać, organizować spokojne gry. Absolutna „leżacz" cisza obowiązuje dopiero po obiedzie.

Mali pacjenci, rekrutujący się z całej Polski. Zapytywani kolejno stwierdzają, że im tu jest bardzo dobrze, ale... Bo oczywiście musi być jakieś ale.

— Ani futbalu, ani nawet głupiej siatkówki — skarży się 11-letni Michaś.

— Na trawie leżeć nie wolno, ani po drzewach łazić — uzupełnia najruchliwszy 12-letni Teodek. — Nawet proca mi odebrano, skarży się i majstrując nową.

Lekarz i kierownictwo domu wie o tym, a robią. Praktyczne wyniki kuracji są oczywiste, a że dzieci chcą już „ganiać" to najlepszy dowód odzyskanego zdrowia, przeżiel turnus kończy się za 2 tygodnie.

Duże, widne sypialnie przez okna których wieje się monotonny szmer strumienia i gada las, kołysząc swą bajką do snu. Rzeźki zapach mieszanki stoi przeszyca powietrze całego domu. Są też przestronne klasy, gdzie dzieci uczą się tyle tylko, żeby nie tracić roku. Małe łazietki dla chorych, gabinet lekarza, ćpteczka pokój opatrunkowy, łazienki, prysznice wszystko białe, lśni czystością.

— Czego Wam brak do szczęścia? — zapytuję gromadki, która otoczyła zwartym kołem „pana z gazety".

— Radzimy — odpowiedziało mi dokładnie 100 głosików najzgodniejszym z chórów. — Potępiam nie zastąpi nam odbornika z głośnikiem — wyjaśnia Wandzia, śliczna poważna 14-letnia warszawianka. — Zresztą mało wśród nas umie grać.

— Niech pani napisze, że bez radia tak nam smutno, zwłaszcza w godzinach głośnej ciszy. Obiecałam i chętnie dotrzymuję obietnicy. Do tych, tak skutecznie uzdrawianych dzieci nie wolno dopuszczać nawet cienia smutku. Radosny śmiech to jedno z najskuteczniejszych lekarstw. Zgłosiły dzieciom wolno biegać, skakać, fikać koziy, wyładowywać nadmiar narastającej energii. Tutaj kuracja nakłada na dzieci bardzo mało. Przeto wykazuje, że są zbawienne. Jakiż urok miało by w tych warunkach dobre słuchowisko, pogadanka, koncert czy pogadanka radiowa. Cisza głośna czy absolutna przestałaby być wrogiem Nr. 1.

Czy nie warto się nad tym zastanowić? **Maria Zawadzka**

LISTY NASZYCH CZYTELNIKÓW

Trzeba ułatwiać wycieczki podmiejskie

Upalne lato wzmogło falę wycieczek podmiejskich w niedzielę i w dni świąteczne. Ulubionym miejscem wycieczek wrocławian — jest Sobótka.

Najdogodniejszy pociąg odchodzi z Dworca Głównego o godz. 8.30 rano. Jest to pociąg do lekobiżnyc: Lublin — Jelenia Góra, Ostatnio wygodny, lecz niestety drogi.

„Jedzie się w nim stojąc na jednej nodze z powodu tłoku — pisze do nas p. Wł. Kwiatkowski. — PKP zamiast dociepić wagony dla wycieczkowiców, odczepia we Wrocławiu — a dwa".

Bilety wycieczkowe powrotne do Sobótki kosztują 20 zł., normalny zaś 140 zł.

„Chociaż przyszedłem 40 min. przed odejściem pociągu, nie zdołałem dostać się do jednej kasy sprzedającej bilety wycieczkowe, ani do żadnej innej kasy, — pisze nasz Czytelnik, — Wsiadłem więc do pociągu bez biletu, uprzedzając o tym konduktora. W tej samej sytuacji znalazło się kilkadziesiąt osób z co najmniej 500 zdążających do Sobótki.

W wagonie musieliśmy wykupić normalny bilet za 140 zł. plus 100 zł. kary, z powrotem też za 140 zł., czyli zamiast płacić 200 zł., wydaliśmy na bilety po 280 zł. Ponieważ na takie wycieczki jeżdżą przeważnie młodzieńcy, to różnica wydaliśmy jest znaczna i z góry wiadomo, że następną niedzielę — trzeba będzie przesiedzieć w domu.

Dlaczego takie wycieczki jeździ przeważnie świat pracy, który nie powinien być w ten sposób krzywdzony. Widziałem, że niektórzy odmówili sobie na wycieczce szklanki piwa lub wody, bo nie mieli już pieniędzy, a to przecież nie umila wycieczki wypoczynkowej".

Czytelnik nasz zapytuje, dlaczego istnieje tylko jedna kasa biletów wycieczkowych dlaczego PKP — nie stara się ułatwić podróży liczbnym wycieczkowiczom, pozostawia je odczepione dwa wagony, chociażby do stacji Sobótka. Można by w okresie letnim urządzić również specjalne stoisko z biletami wycieczkowymi.

Jeśli niedziela ma być wypoczynkiem, to powinno wystarczyć pieniędze po bilet na 10 — 15 min. przed odejściem pociągu, inaczej wycieczka wypoczynkowa — traci cały sens.

Jeżeli czynna jest tylko jedna kasa — sprzedająca w niedzielę co najmniej 500 biletów, to zaś ostatni pasażer zdążył wykupić bilet, pierwszy musiałby dojść do kasy na 125 min. przed odejściem pociągu, przyjmując, że kasa sprzedaje 4 bilety na minutę.

Uwagi naszego Czytelnika, są aż nadmiarowo i słuszne. Dyrekcja PKP nieważpłacie teche wziąć je pod rozwagę, tym bardziej, że upalny lipiec może jedynie wzmóc pożądanie tych wycieczkowy, wrocławska **Czyżby głos wołającego na puszczy?**

Sprawę słuszną i ważną poruszamy w liście swym do Redakcji — dwa repatrianci: Czesław Chitro i Jan Ryś.

„Jesteśmy chorzy. Leżymy już od 3 lat — piszą oni. Ostatni rok leżymy w pomalowanym szpitalu w Brzegu n. Odrą, gdzie umieszczono nas tymczasowo wprost z transportu z patriarchynego z Niemiec. Wszystkie nasze starania o przesiedlenie nas do sanatorium dla chorych na gruźlicę kości spełzły na niczym. Ci nie było bezsyny na nasz trans., albo brak miejsca w sanatorium. Tymczasem czas leci, choroba postępuje naprzód.

Dotychczasowi nasze nie się nieuleczalne. Jeden z nas ma gruźlicę szyi, drugi gruźlicę kręgosłupa. Zamiast poprawy w kręgosłupie. Zamiast pomocy Państwu korzyści, jesteśmy na ciężarem

Szpital w Brzegu jest dla nas za odpowiedni, gdyż brakuje tu specjalisty od tego rodzaju chorób. Może jednak uroczcie któś zlituje się nad nami i umożliwi racjonalne leczenie?".

Nie wiemy jakim władzom sanitarnym podległy chorzy repatrianci. Nie wiemy, czy o przesiedleniu ich na kurację do sanatorium. Nie wiemy też dokładnej diagnozy chorób, ale jeśli istotnie są to ludzie młodzi, których można wyleczyć i zaktywizować, to wierzymy że skarga ich dotrze za pośrednictwem naszego pisma do właściwych czynników, które się nim zajmą.

Każde niemowlę otrzyma wyprawkę

W trosce o zdrowie i dziecka, dla podniesienia stanu higieny, a tym samym zmniejszenia śmiertelności wśród niemowląt — minister Pracy i Opieki Społecznej zarządził powszechną akcję wyprawkową.

W związku z tym rozesłano do wszystkich starostw i Dzielnicowych Społecznych zarządzenie, na podstawie którego każde dziecku, urodzonemu w Polsce po dniu 31 maja 1949 r., przysługuje wyprawka niemowlęca.

Bezpłatnie otrzymają wyprawki dla swych dzieci pracownicy, podlegający ubezpieczeniu społecznemu, uposażeni do świadczeń opieki społecznej, chłopi małorolni i bezrolni. Inni otrzymają wyprawki po niskiej cenie.

Ci, którzy podlegają opiece społecznej, jak również ubogi, możni mieszkańcy wsi, względnie gospodarze rolni, których dochód nie przekracza 30 q żyta — otrzymają wyprawki z odpowiedniej Ubezpieczalni Społecznej na podstawie asygnaty ze Starostwa Pow. lub Zarządu Miejskiego (referat lub wydział Opieki Społecznej).

Dla uzyskania asygnaty na wyprawkę należy przedstawić zaświadczenie lekarzie w Urzędzie Gminnym (dla wsi) lub Zarządzie Miejskim (dla miasta), stwierdzające co najmniej 8 miesięcy ciąży, lub dziecko już się urodziło, potrzebny jest odpis aktu urodzenia.

Po wyprawki przydzielone za opłatą, należy zgłosić się wprost do Ubezpieczalni Społecznej i przedstawić oprócz zaświadczenia lekarskiego, względnie aktu urodzenia, również dowód wpłaty 5.000 zł na konto PKO nr I-0051, „Centrala Zaopatrywania Instytucji Ubezpieczeń Społecznych".

Odpisy zaświadczeń lekarskich wystawiają ośrodki zdrowia, stacje opieki nad matką i dzieckiem, lekarze urzędowi, wreszcie położne gminne.

Na akcję wyprawkową Skarb Państwa wyasygnował około 3 miliardów zł. Międzynarodowy Fundusz Pomocy Dzieciom przy ONZ dostarcza na ten cel surow ca wartości 480.000.000 zł.

Macie szanse wygrania wartościowych książek KUPUJĄC ZA 30 ZŁ LOS LOTERII KSIĄŻKOWEJ podczas zabawy w dniu Święta Ludowego 22 lipca na pergoli.

Spróbuj szczęścia i kup za 30 zł

LOS LOTERII KSIĄŻKOWEJ, a wygrasz wartościowa książkę.

Loteria odbędzie się podczas zabawy ludowej w dniu 22 lipca na pergoli.

Moje uwagi o wczasach

„To więcej niż encyklopedia..."

Tak się składało, że choć trzy lata pracuję we Wrocławiu, dopiero w tym roku pojechałem na „prawdziwe" wczasy. Piszę prawdziwe bo trudno nazwać odpoczynkiem dla ciała i ducha pobyt w maleńkim miasteczku poznańskim, gdzie nie szukają mot rodzinne.

Igrzy mieliśmy w maju i dostałem przyjaciół do domu wypoczynkowego po do Spały nad Pilicą.

Pojechałam tam z wielką tremą, a powodą mojego nastroju były na stępujące: Jestem z natury bardzo nieśmiała i mimo trzyletniej pracy biurowej nie przyzwyczaiłam do przebywania w licznym gronie ludzi. Wydawało mi się więc, że ci obcy wczasowicze, którzy w większości pochodzili ze stolicy, nie przyjmą zbyt życzliwie mnie „pyrę poznańską".

Stało się jednak zupełnie inaczej. Jabym nazwała pobyt na wczasach doskonałą szkołą bratania się wszystkich dzielnic Polski i łagodzenia wszelkich antagonizmów dzielnicowych.

Tam nad Pilicą poznałam technika, budującego trasę W—2 i robot nicę łódzkiej fabryki i nauczyciela z Krakowa i inżyniera z Gdańska. Słowem w domu wypoczynkowym w Spale spotkali się przedstawiciele całego naszego kraju.

Chodziliśmy razem na spacery nad Pilicą, organizowaliśmy wycieczki do Błękitnych Źródeł, wieczorami tańczyliśmy.

Kiedy padał deszcz urządzaliśmy sobie takie zabawy, że każdy prowadził z mieście w którym mieszka i o swojej pracy. Dowiedziałam się w ten sposób mnóstwo wiadomości, których bym nigdy nie zdobyła, choćbym zaczytywała się w Wielkiej Encyklopedii Trzaski i Everta.

Uważam, że Fundusz Wczasów powinien wziąć sobie za zasadę, aby ludzi pracy wysyłać na odpoczynek do zupełnie innych miejscowości, niż dzie mieszkają. Niech się wiążnie na wczasach ludzie ze sobą poznają i zaprzyjaźnią. Np. my mieszkańcy Dolnego Śląska możemy spędzać urlopy w Polsce Centralnej albo nad morzem.

Proszę mi wierzyć, że po pobycie w Spale cała moja nieśmiałość przeszła bez śladu. I teraz już robię sobie projekty, gdzie pojadę na przyszłe wczasy.

Zasyłam pozdrowienia dla całej Redakcji, a zwłaszcza dla redaktora, który prowadzi tę pożyteczną ankietę.

Z. ANDERSZA
Wrocław, ul. Dembowskiego

UWAGA!

Prenumeratorzy »SŁOWA POLSKIEGO«

Przypominamy o nadsyłaniu opłaty za prenumeratę „Słowa Polskiego" na m-c sierpień w sumie 125 zł.

Pieniądze prosimy przekazywać na konto P.K.O. VIII-1362, Wrocław, Administracja „Słowa Polskiego".

Nieopłacenie prenumeraty do dnia 10. VIII. b. r. spowoduje wstrzymanie wysyłki pisma.

W-217 BIURO PRENUMERATY

Dlaczego dzieci boją się lekarza
Moda i ŻYCIE Nr 21
W-232

Czytajcie SPORT i WCZASY

To i owo

Gdy wyje syrena auta straży pożarnej...

Nie ma dnia, żeby po południu czy wieczorem nie podziły po ulicach Wałbrzycha auta straży pożarnej. Tuuuu! — Wyje syrena. I dziwna rzecz, przechodnie się zatrzymują się stoi, na ulicy zamawiają się nad tym, gdzie się pali. Bo i przewaźnie wcale pożaru nie ma. Tylko Gowcipcie wałbrzyskie chłopaczki „dbają" o kondycję rycerzy św. Florjana, wybijając coraz inną szybką alarmową.

Rycerze kiną pod wąsem (jeśli go posiadają), PRN piorunuje, ludność domaga się, by milicja wkroczyła w tę sprawę. A praca? Warto przejrzeć chociażby wydanie wałbrzyskie „Słowa Polskiego". W kronice figuruje co dzień wzmianka.

O 9 godzinach popołudniowych wałbrzyska straż pożarna była wzywana trzykrotnie do pożaru. Alarm okazał się fałszywy. (k)

O Północy wieczorem w niedzielę, w czasie burzy, wybiła dwie szybki alarmowe. Alarm pożarowy okazał się fałszywy. (zm)

Niestety, wszelkie głosy w tej sprawie — to wołanie na puszczy. Jeśli szczerze wielbiący auta straży szybkowo-pożarowej albo w ogóle nie wiedzą o licznych apelach i napomnieniach, albo zachcają ich one do dalszego płatania psikusów.

Wybijanie szybek alarmowych sprawa na pozór błaha i nie służąca na tak szerokie omówienie, stała się już dla Wałbrzycha problemem. I nie tylko dla Wałbrzycha, historia ta powtarza się we wszystkich miastach dołnośląskich, posiadających szybki alarmowe.

Nie wiem, czy napomnienie z dziewów i nauczycieli pomoże co tej sprawie. Młodzież w wieku od lat 7 do 14-tu uwielbia wybijanie szybek za wspaniałą zabawę, której nie łatwo się wyrzekne. Szybki pobudzają pamięć drogi do małych obwiesiów.

Piękne tu pole do popisu dla organizacji młodzieżowych, dla ZHP, ZMP i dla SP.

Poszukiwanie skarbów, do których dochodzi się za strzałkami jest niczym w porównaniu z pożyteczną zabawą tropienia dowcipnisiów, rozbijających szybki alarmowe.

Cóż największego, jak zaprowadzić drużynę chłopczików do Straży Pożarnej. Niech poznają ciężką i ciekawą pracę strażaków, niech się z nim zaprzyjaźnią i ciągną na straży spokoju straży pożarnej.

* * *

Albo inna sprawa. Tzw. żelazny temat dla dziennikarza. Nie ma miasta w Polsce, o którym można by napisać z czystym sumieniem, że kwietniki i skwery są tam zaśmiecone i niszczone. To również nie problem MO, nie pomocą mandaty karne, apele czy perswazje. Są tacy, którzy tylko pokrzyżomu obiżmują gałęzie kwiatowych drzew, ale są i tacy, którzy to robią z rozbrajającą czartowiocią.

I tu znowu młodzież ma wielkie pole do popisu.

Nie zgodzę się z zarzutem, który zapewne wielu osób mi postawi: „także gnoini się spodziewać, że młodzież zagadzi! zlu; kiedy sama jest jego sprawcą?" Nie można bowiem zapomnieć o rzeczy zasadniczej: o tym że nawet 7-letnim urwisie można rozbudzić poczucie odpowiedzialności.

A więc — SP; ZMP i ZHP do roboty!

Która drużyna pierwsza zajmie się służbą porządkową, ta wykaże się największą inicjatywą i energią. Czekamy. (WAC)

Na szerokim Świecie

Nędza mieszkaniowa Rzymu ● Co to jest »Heliosiat« ● Skandaliczne rozłarganie lekarza ● Płodność much ● Narodziny gumy do żucia

Rzym nosi od wieków szumną nazwę „stolicy świata". Zdawało by się, że taki tytuł zobowiązuje. Tymczasem, jak pisze genewski dziennik „Vie Ouvriere", panują tam wstrętkowa, fatalne warunki mieszkaniowa klasy pracującej. Wielu robotników, zarabiających np. 150 lirów dziennie, nie stać na zapłacenie komornego. Gnieżdżą się więc w koryntarzach, na klatkach schodowych, ciemnych i pozbawionych powietrza.

Nawet w nowo wybudowanych komfortowych apartamentach — dla pomocniczy domowej przeznaczona jest tylko zwykła komórka, ciasna z górnym okienkiem, wycięto dzcym na łazienkę, która ma dostarczać... świeżego powietrza.

Wokół Rzymu znajdują się liczne baraki, w których „mieszka" w najprymitywniejszych warunkach przeszło 30.000 osób. Nie ma tam ani wody, ani ubikacji, ani kuchen. Wiele licznych nieraz rzesz robotniczych musi szukać schronu na pod arkadami akweduktów, w grotach skalnych — jak za czasów jaskiniowych, albo budują sobie „domki" ze starych konistrów po benzynie.

* * *

Niedawno opatentowano wynalazek nazwany „Heliostatem", jest to aparat ustawiony na dachu budynku, gromadzący światło słoneczne. Zadanie jego polega nie tylko na gromadzeniu światła, ale i na rozprowadzeniu go po mieszkaniach danego budynku. Może on dostarczyć oświetlenia dla 150 osób.

W Zw. Radzieckim czynne są już takie „fabryki słoneczne", jedna z wiejskich wytwórni w Taszkiencie postuguje się generatorem, odległym od tego miasta o setki kilometrów. Sztuczne baseny, w których kąpią się pływacy radzieccy, ogrzewane są przez słońce do temperatury 22 stopni.

Baseny te przykryte są szklanymi kopułami o specjalnym kształcie, opartymi na ramie z czerwonego aluminium. Pod tą konstrukcją biegną rury, przez które przepływa woda zasilająca baseny. Wpływa do nich zimna woda, a wypływa do basenów już silnie ogrzana.

Na tej samej zasadzie zbudowane są przyczepy na piasek, spędzające, kiedy piaskowicz ma dosyć ultra - fioletowych promieni świetlnego słonecznego. Przyczepa chwyta światło, przetwarza je na słaby prąd, który w odpowiedniej chwili uruchamia dzwonek.

Obciąża się, że granicą wytrzymałości skóry ludzkiej jest 125 jed nostek tych promieni. Powyżej tej złości grozi oparzenie.

* * *

Do jednego ze szpitali w Nancy we Francji przywieziono z głębokiej prowincji dużych więźniów, celem dokonania operacji. Jednemu trzeba było wyciąć wyrostek robaczkowy, drugiemu zaś, wyciąć no wotwór z żołądka.

Miejscowy chirug przez roztargnienie pomylał pacjentów — i cho remu na fiętą kiszkę wyciął najzdrowszy z żołądek żołądek. Po dokonaniu zabiegu spostrzegł swą pomyłkę i koperował tego rzadkiego pacjenta po raz drugi, wyrzucając tym razem chory wyrostek.

Poszkodowany pacjent zaskarżył do sądu nieuważnego chirurga, żądając od niego odszkodowania 2 milionów franków odszkodowania.

* * *

Muchy należą do najpłodniejszych owadów. Dorosła mucha składa w ciągu tygodnia około 1.000 jaj jeczek. Przy sprzyjającej pogodzie wylęgnie się z nich 1.000 owadów, z czego połowę stanowią samiczki.

W następnym pokoleniu samiczki te wydadzą już 500 tys. much, a w trzecim — 250 milionów.

Przeciętnie mucha w ciągu lata wydaje 1 do 32 pokoleń, tak że ilość jej potomstwa jednej muchy osiąga astronomiczne cyfry.

* * *

Zużycie żucia gumy nie stanowi już monopolu Ameryki, przyjął się i to nawet dość szeroko w Europie. Jednakże największość amatorów żucia gumy nie wie, jakie jest pochodzenie tej elegjiej nasy, sprawiającej najrozmaitszymi rodzaju mi „smaku".

Guma do żucia jest to po prostu sok mleczno - żywiczny drzewa, zwanego pigwiecą - sączyłkiem (Achras Sapota I). Drzewo to rośnie w Meksyku i Ameryce Południowej, zwłaszcza w Guatemali. W kraju tym istnieją całe puszcze pigwicowe. Są to drzewa pokaźnych rozmiarów, osiągające do 15 m wysokości, o pniach metrowej grubości. Owoce pigwicy zawierają tkanki nie, najczęściej duże zastosowanie w lecznictwie.

Charakterystyczne jest, że młode drzewa nie wydzielają soku, lecz tylko starcze okazy. Otrzymuje się sok tym samym sposobem, co z naszych sosen żywicę. Ostrym nożem robi się nacięcie na pniu drzewa. Do umocowanego poniżej naczynia spływa biały i słodki sok. W zetknięciu z powietrzem gęstnieje i zamienia się w żelkinie.

Pojedyńcze drzewo dostarcza bez szkody — 30 - 15 kg soku. Operacja taka może być powtarzana na jednym drzewie w odstępach conajmniej 4 — 5 letnich.

Uzyskany sok zagęszcza się w kotłach na pętą masę i przesyła do Kanady, będącej głównym ośrodkiem fabrykacji gumy do żucia. Tam go suszą, mielą i upiększają, dodając trochę gumy, cukru, olejków owocowych bądź korzeni, na dojących gumie do żucia smak zapach.

SPORT

II Dzień mistrzostw Polski

Wrocław nadal prowadzi

Borowski i Szczygielski zwyciężają

Drugi dzień mistrzostw Polski młodzików w boksie upłynął pod znakiem dalszych niespodzianek. Reprezentant Polski, Soczewiński przegrał po za żartej walce z Leją (Kr.), Borkowski (W-wa) w wyeliminował Kowalewskiego (Pomorze) z Łodrzejczyk (Łódź) wygrał z Zielińskim (Gdańsk) przez k.o. w I. rundzie.

Do najciekawszych walk wieczoru zaliczyć należy starcia Kurowskiego z Nitzlerem i Szczygielskiego z Jabłońskim. Wrocławianie naprawdę dali z siebie wszystko, aby rozstrzygnąć spotkania na swoją korzyść.

Tradycyjnym już zwyczajem (mistrzostwa Polski seniorów) znów skrzywdzono zawodnika wrocławskiego. Potyrała walkę wygrał, ale inaczej uważał jeden z arbitrów poznańskich, który ma specjalne uprzedzenie do pięściarzy naszego miasta.

Walki na ogół były bardzo ciekawe i stały na wysokim poziomie technicznym.

A oto wyniki poszczególnych walk: waga kogucia — Nowak ki (Poznań) pokonał na punkty Grenia (Śląsk). Poznaniak był nieznacznie lepszy i miał więcej z walki. Brzuszkiewicz (Pomorze) pokonał po bezbarwnej walce Wybrańskiego (Łódź). Biegaonowski (Warszawa) po bardzo ładnej i dobrze technicznie przeprowadzonej walce pokonał Zawalskiego (Częstochowa). Również bardzo piękną walkę stoczył Olczyk (Łódź), wygrywając na punkty z Żyglińskim (Warszawa). Potyrała (Wrocław) przegrał niezbyt głośno z Konarzewskim (Łódź). Leja (Kraków) pokonał wysoko na punkty Soczewińskiego (Gdańsk)

Piszczyński (Szczecin) pokonał przez t.k.o. w I rundzie Strzemeckiego (Olsztyn). Szczeciniak Drutel wypunktował zde cydowanie Szczurkowskiego (Warszawa).

W wadze piórkowej Zajączkowski (Łódź) pokonał na punkty Serafina (Gdańsk). Szczygielski (Wrocław) po trzech rundach porywających walki zwyciężył Jabłońskiego (Rzeszów). Jabłoński okazał się bardzo dobrym i wytrzymałym zawodnikiem. Słaby technicznie Krajewski (Wrocław) przegrał wysoko na punkty z Brzezińskim (Śląsk). Borkowski (Warszawa) pokonał lekko Kowalewskiego (Pomorze). Warszawiak to rasowy i obiecujący bokser. Kowalewski natomiast zawiódł. Zajdel (Wrocław) pokonał na punkty Pydę (Warszawa). Pele (Szczecin) przegrał niespodziewanie ze swym „rodakiem" Kapuścińskim, znajdując się trzykrotnie na deskach. Ścigała (Poznań) zwyciężył na punkty Kamiński (Szczecin). Zwycięstwo to było, zdaniem widowni, „odwetem" za wczorajsze, niezbyt chlubne zwycięstwo szczecinianka. Antkowiak (Gdańsk) pokonał na punkty Stańkowskiego (Łódź).

W wadze lekkiej: Madeski (Kr.) przegrał z Pomianą (Śl.). Jędrzejczyk (Łódź) wygrał przez k. o. w I-ej rundzie z Zielińskim (Gdańsk). Nitzler (Pomorze) przegrał na punkty z Kuczmarem (Kraków). Po dwóch rundach wyrównanych w III-ej. Kurowski przechodzi do ge neralnego natarcia, rozstrzygając spotkanie na swoją korzyść, pomimo ostrzegania, jakie otrzymał wro cławianin w III-ej rundzie, co zresztą wcale nie ujmuje z zbyt pochopnie ogłoszonego ze strony arbitra. W następnej walce Dudek (Wr.) wygrał z Wiesem (Rzeszów). Kolanus (Częst.) wypunktował Gołąbka (Kr.). Reinsch (Gd.) wygrał z Tomczykiem (Poznań). Kozłowski (Lublin) uległ Wodeckiemu (Częst.) a w ostatniej walce wieczoru Dobiesz (Łódź) po ciekawej walce wygrał tonwał Jaworskiego (Warszawa).

W ogólnej punktacji po dwóch dniach na pierwszym miejscu utrzymał się w dalszym ciągu Wrocław wraz z Łodzią po 8 pkt.; Poznań i Szczecin po 6; Gdańsk 4; Pomorze, Warszawa i Śląsk po 3; Kraków i Częstochowa po 2; oraz Rzeszów i Ilet.

W dniu dzisiejszym z ciekawszych walk wymienić należy: w wadze muszej Kargier (Łódź) — Domański (Kr.); Napierałski (Wr.) — Grzywacz (Śl.); Jankowski (Wr.) — Mojewski (Pozn.); w piórkowej Szczygielski (Wr.) — Zajączkowski (Łódź); Zajdel (Wr.) — Kapuściński (Szcz.); Bęczała (Pozn.) — Antkowiak (Gdańsk); w lekkiej Poman ta (Śl.) — Jędrzejczyk (Łódź); Kurowski II (Wr.) — Dudek (Wr.) w półśrednej Figiel (Wr.) — Zelka (Gd.) oraz Kaźmierczak (Poznań) — Nogajski (Łódź).

Ogółem odbędzie się dziś 26 walk. Jesteśmy pewni, że publiczność wrocławska zapełni dziś Hale Ludowe, aby zdopingować walczących o honor wrocławian i przyjrzeć się naprawdę ciekawym walkom najgorszych, dopiero rozpoczynających młodzików. Początek zawodów o godz. 16-ej.

Ogniwo zwycięża w turnieju siódemkowym

Na stadionie Pafawagu rozegrany został turniej siódemkowy o mistrzostwo podokręgu wrocławskiego. W turnieju tym brało udział 4 drużyn: Zwiększowice (Brzeg), Ogniwo (Wrocław), Związkowiec (Strzelin), Związkowiec (Wrocław), Stal (Wrocław), Ogniwo (Wrocław), Spójnia (Wrocław) i Budowlani (Wrocław).

Wyniki poszczególnych spotkań: Związkowiec (Brzeg) — Związkowiec (Wrocław) — 1:0; Związkowiec (Wrocław) — Związkowiec (Strzelin) — 2:1; Ogniwo (Wrocław) — Stal (Wrocław) — 3:0 o.o.; Spójnia (Wr.) — Budowlani (Wr.) — 3:1; Związkowiec (Brzeg) — Związkowiec (Wr.) — 2:0; Ogniwo (Wr.) — Spójnia (Wr.) — 2:1; Związkowiec (Wr.) — Ogniwo (Wr.) — 1:4.

Mistrzem podokręgu wrocławskiego zostało Ogniwo, które po miesiącu udało się nareszcie zdobyć 7 bramek.

Drużyna Ogniwa reprezentować będzie podokręg wrocławski w finałowych rozgrywkach w dniu 22 lipca w walce z mistrzami poszczególnych podokręgów.

Uwaga SPORTOWCY

Zawodnicy wszystkich zrzeszeń sportowych zbierają się dziś o godz. 5-ej na Stadionie Olimpijskim, celem wzięcia udziału w defiladzie sportowej.

31 lipca mecz Aktorzy-Prasa

Mecz pomiędzy reprezentacją aktorów i prasy wrocławskiej odbędzie się dnia 31 lipca na Stadionie Olimpijskim. Dochód z meczu przeznaczony jest na budowę domu kultury ORZZ. Ostatnio podobna impreza odbyła się w Wrocławiu, przy tym zwycięzcami byli aktorzy. Pomimo niesprzyjającej pogody na stadion przybyło około 15 tys. widzów. (pik).

Uwaga! motocykliści

Okręgowy Związek Motocyklowy zawiadamia, że dziś o godzinie 19-ej przy ul. Sienkiewicza 127 odbędzie się zbiórka wszystkich zrzeszonych motocyklistów, celem wzięcia udziału w capstrzyku. Jutro zbiórka się odbędzie o godzinie 8-ej rano także przy ulicy Sienkiewicza 127.

Za obecność poszczególnych sekcji klubów odpowiedzialne są szefowie.

Dziś w Głogowie - jutro w Nowej Soli

Wodniacy wrocławscy na trasie spływu

Zorganizowany przez WUKF z okazji Święta 22 Lipca spływ Odrą, który wyruszył z Wrocławia dn. 18 bm. dotarł już do Głogowa. Dzisiaj wioślarze i kajakowcy przybywają do Głogowa, zaś jutro — do Nowej Soli.

Na trasie spływu odbywają się pokazy sportowe, występy towarzyszącego ekipie zespołu artystycznego i defilady. Miejscowe ośrodki PGR korzystają z pomocy uczestników spływu w ekspediowaniu zbiorów, wykonywanych przy tym prac. Po przybyciu do Nowej Soli wodniacy wrocławscy wezmą udział w lokalnych imprezach, urządzanych z okazji Święta Odrodzenia.

Skład juniorów na międzyokręg. Górny Śląsk - Dolny Śląsk

Kpt. związkowy Wr. OZB ustalił reprezentację juniorów, którzy wystąpią w dn. 25 bm. w Świdnicy w meczu międzyokręgowym z Górnym Śląskiem.

Waga pióropowa: Szczurek (Ogniwo); muszа — Napierałski (Ogniwo); kogucia — Potyrała (Ogniwo); piórkowa — Szczygielski (Górnik); lekka: — Kurowski II (Ogniwo); półśrednia — Figiel (Rokita — Brzeg); średnia: — Polańczyk (Pafawag); półciężka — Budziło (Odra NS).

Jako rezerwowi wyznaczeni zostali: Kita z Żejdel (Związkowiec — Wr.); Linkowski (Łuszczarzenia); Stelmach (Górnik); Duch i Dębiński (Ogniwo) oraz Biel (Rokita — Brzeg).

Zawodnicy zgłoszą się w dniu 25 t. m. o godz. 8-ej na Stadionie Olimpijskim w gmachu Ośrodka

Nowe metody sędziowania walk bokserskich

Międzynarodowy sędzia bokserski ob. Łaukedrez, który gościł na obozie szkoleniowym juniorów BZB we Wrocławiu, poinformował sędziów wrocławskich oraz zawodników o nowym sposobie sędziowania walk w ringu. Na podstawie obserwacji mistrzostw Europy w Oslo i nowych sposobów prowadzenia walk postanowiono metody te zastosować już podczas trwających mistrzostw juniorów. Najzdolniejsi sędziowie z kraju dostaną do dotychczasowego systemu sędziowania jest dopuszczenie do dłuższej walki w zwarciu. Jako ilustrację wykładu ob. Łaukedrez trenerzy Sztam i Mlecz zaserdo mostrowali niepozornie pisane sposoby walki. (pik).

Program imprez sportowych w dniu 22 lipca

W dniu Święta Odrodzenia odbędą się we Wrocławiu następujące imprezy sportowe:

O godz. 9. — zbiórka wszystkich organizacji, sportowców, zrzeszeń i plonów na pełn Mm. ciężkowym przy Wsi. Ośrodku K.F. na Stadionie Olimpijskim i przygotowanie do defilady.

O godz. 9.30 — 10.00 — przemarsz na Stadion, cześć oficjalna tzn. przemówienia i wciągnięcie flagi, defilada sportowa. Komendę nad całością obejmie inspektor miejski, ob. Marczyński. Defiladę odbierają przedstawiciele społeczeństwa i partii politycznych.

O godz. 10.00 — start do raidu kolarskiego.

O godz. 10.00—12.00 — odbyć wać się będą następujące imprezy na obu stadionach: początek turnieju błyskawicznego (siódemkowego) piłki nożnej. Następnie turniej siatkówki żeńskiej i męskiej.

O godz. 11-ej — na basenie rozpoczną się zawody piłki wodnej i pokaz skoków. W godzinach przedpołudniowych na kortach tenisowych rozpoczną się ćwierćmecze o mistrzostwo woj. wrocławskiego.

O godz. 16.00 — odbywać się będą pokazowe walki bokserskie.

O godz. 17.00 — sztafeta (4x100 m.). Następnie pokazowe walki szermiercze.

O godz. 17.30 — sztafeta 4x100 m. panów.

O godz. 17.30—18.00 — finał siatkówki męskiej i żeńskiej, następnie sztafeta olimpijska.

O godz. 18.30 — 19.00 koszykówka męska. Od 19.00 do 19.30 finał piłki nożnej. O godz. 20.00 — zręcznościowa jazda motocyklowa (gymkhana). O godz. 22.00 rozpalone zostanie na placu Młodzieżowym wielkie ognisko. (PIK).

Coppi zwycięzcą 17 etapu »Tour de France«

PARYŻ. 17-ty etap wyścigu dookoła Francji z Briancon do Aosta, długości 257 km wygrał Coppi (Włochy) w czasie 9:06:52, przed Bartalim (Włochy) 9:13:49 i Robicem (Francja) 9:19:04.

W klasyfikacji ogólnej Coppi — czasem 116:49:48 uplasował się przed Bartalim zeszłorocznym zwycięzcą, Tour de France, o dwunastu minut czasu 3:55 min; 3) Merlin 2:11 (Francja) — 117:01:56.

Czwórmecz tenisowy

W ramach Święta Odrodzenia 22 — 24 b.m. na kortach Stadionu Olimpijskiego rozegrany zostanie czwórmecz tenisowy pomiędzy drużynami AZS Wrocław, Gwardia Wrocław, Zagłębie Jelenia Góra i Górnik Wałbrzych.

Rozgrywki te wyłonią mistrza okręgu, który walczyć będzie w grupie Polski Południowej o wejście do ligi tenisowej. Organizatorem mistrzostw jest Z.S. Gwardia Wrocław. W czwórmeczu startują najlepsze zawodnicy Okręgu.

Początek czwórmeczu 22 b.m. o godzinie 16-tej.

RADIO

21 LIPCA 1949 (CZWARTEK)

5.10 Sygnał czasu i pobudka; 5.15 Streszcz. wiadom. poran.; 5.20 Gimnast. dla świata pracy; 5.40 Dziennik poran.; 6.15 Muzyka; 6.30 Gimnast.; 6.40 Muzyka; 6.55 Przegląd dnia; 7.00 Wiadom. dziennika poran.; 7.15 Muzyka; 8.00 Streszcz. wiadom. wecz.; 8.05 Inform. Polski; 8.15 Muzyka; 8.35 „Dalsko od Moskwy"-powieść; 8.55 Lok. program dnia; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.04 Wiadom. południ.; 12.09 Audycja dla wsi; 12.35 Ma swoją nutę"; 13.30 Skrzynka PCK; 13.50 Muzyka; 14.00 Kronika kulturalna Zagłębiem dnia; 14.05 Pieśni kompozytorów słowiańskich; 14.30 Muzyka; 14.59 Wiadom. wecz.; 15.05 Inform. Polski; 15.15 Aktualne; 15.25 Informacje; 15.30 „Lud, ekonomiczność"; 15.50 Skrzynka ogólna; 16.00 Aud. dla młodzieży; 16.15 Muzyka; 16.30 Aud. świetlicowa; 17.00 Dziennik popoł.; 17.15 Muzyka radk.; 17.45 Polski Mężnik Ludowy; 18.00 Koncert Krak. Ork. PR; 19.00 Dziennik popoł.; 20.30 T. opera Smetana i Dworaka; 21.00 Dziennik wiecz.; 21.30 Muzyka; 21.35 Gabriel Fauré: Sonata widur na skrzypce i fort; 22.00 Koncert; 22.40 Tańcy wecz.; 22.50 Muzyka tan.; 23.00 Ostat wiadom.; 23.10 Koncert polskiej muzy ki; 23.50 Program na jutro; 24.00 Hymn.

Dr med. M. SELLER

przyjmuje w chorobach nerwowa i gardła we Wrocławiu, przy ul. Komuny Paryskiej 30 (koło Dworca Głównego). 1650

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

KULKI, rolki stalowe — kupuję. A. Wronecki, Traugutta 69 4343

KUPNO sprzedaż mebli, maszyn, lodówek elektrycznych Św. Wincentego 59. 2974

SPALONE żarówki na regenerowane wymienia. Spalone żarówki kupuję. — „Neolumen" Wrocław — Opoczna, Kadzibska 3 K 2886

KORKOWE odpady, stare korki, kupuje f-a K. Jeneralczyk, Poznań, Śniadeckich 12, tel. 62-86. K 2885

TAŚMA stalowa, obciętej grubości — kupię każdą ilość. Wiadomość — Kulmacza 42 — Wytwórnia. 4384

ZGUBY — KRADZIEŻE

ZAGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Czeczenak Bernarda, zam. Sosnówka 159. K 3054

UNIEWAŻNIAM zgubione legitymacje Związku Zawodowego Włókniarzy — Sylwa Maria — 119320; Hosnska Maria — 119223; Ludowa 33 — Zarzycka. K-3056

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, wydany Tuplice — Cesanowiak Konstanty, gzamda Jagielowice — Zary. K 3057

ZGUBIONO odcinek zameldowania — Dziuba Stefan — Jerzyce. K 3059

ZGUBIONO 2 odcinki zameldowania na nazwisko Dworoczek Irena i Dworoczek Andrzej — Jawor. K 3060

SKRADZIONO w Hali Ludowej dowód osobisty, karte zameldowania, świadectwo ze szpitala, legitymacje FMT. Jan Zmysłowski. 4046

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Szatarska Rozalia. K 3066

UNIEWAŻNIAM zagubiony zameldowania na nazwisko Bigas Jan. 4080

SKRADZIONO legitymację ZKF, ZZK, odcinek zameldowania, karte RKU — Wrocław, świadectwo szkolne, zaświadczenie tożsamości na nazwisko Grzelkowski — Wrocław. 4086

ZGUBIONO legitymację służbową, wydaną przez Sam. Radzieckie Szkolnego — Wrocław — Tarło 7. 4088

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty na nazwisko Otto Jerzy: — legitymację służbową, prawo jazdy, dowód tożsamości, legitymację Zw. Zawodowego. 4089

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU — Jasło na nazwisko Jerzy Sam Radzieckie, pow. Wołów. K 3061

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Kriesteinem Gertruda, 4086a

SKRADZIONO legitymację wojskową, książkę lupkowską, karte bandlową, odcinek zameldowania, zaświadczenie o wydaniu duplikatu na nazwisko Jozefczyk Adam 4083

ZGUBIONO kartę rejestracyjną na 1949, wydaną przez RKU — Wytwórnica na nazwisko Stępniak Paweł, zam. Narostyce, pow. Wołów. K-3062

ZGUBIONO książkę wojskową, wydaną przez RKU — Wołów na nazwisko Siewierski Władysław, zam. Wilsko, pow. Wołów. K 3063

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji wojskowej, wydane przez Zarząd Miejski w Wołowie na nazwisko Siejka Ryszard, zam. Wołów. K 3064

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną wydaną przez RKU — Skierniewice na nazwisko Borski Stefan. 4089

POSAD POSZUKUJĄ

RUTYNOWANY kierownik administracyjno - handlowy, dłuższa praktyka w przemyśle przetwórczo-rolnym, przemyśle i handlu — umiejętność pracy. Warunki mieszkaniowe, miejscowość okolicina. Zgłoszenia pod „Aktywista" 4079

WOLNE POSADY

POTRZEBNA studentka do nauki z zakresu 4 klas gimnazjum. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" pod „Studentka". 4081

FRYZJERKA manikurzystka — potrzebna. Sila dobra. Wiadomość 59 proc. Kapucy — Rosnica Brad Wrocław. K 2933

POKOJU poszukuje samotny, solidny urzędnik. Oferty: „Słowo Polskie" — „W. Z". 4068

LOKALE

SZUKAM 3-4 pokoi z kuchnią. Najchętniej poza Rodzielicieiem: Nobel, Czarnoleska 10. 4077

ZAMIENIĘ mieszkanie w Zabrzu, 3 pokojowe, na mieszkanie we Wrocławiu. Wiadomość: — Wrocław, Chałubińskiego 7 fu oficyna. 4037

POSZUKUJĘ dwa pokoje z kuchnią we Wrocławiu — Szkolnica Pawel przypowiada profesorowie. Lekcje angielskiego, rosyjskiego, francuskiego, niemieckiego. — Wieczorka 64/9. 4138

NAUKA

DO MATURY ogólnokształcącej liczę Pawel przypowiada profesorowie. Lekcje angielskiego, rosyjskiego, francuskiego, niemieckiego. — Wieczorka 64/9. 4138

15)

ALEKSY NOWIKOW PRIBOJ

KOBIETA NA OKRĘCIE

Na statku towarowym „Oktiabr" pracuje w charakterze bufetowej młoda mieszczanka Tatiana, o której względy ubiega się cała załoga. Powodzenie Tani denerwuje starszą gospodynię — Wasylisę.

Tani zrobiło się przykro, opuściła głowę.

— Ta-ak — rzekła posmutniawszy. — Miałam o niej zupełnie inne zdanie.

— Ona również was nie rozumie. Uważa was za dumną.

Tania żachnęła się.

— Ja — dumna? Ależ, co jej strzeliło do głowy?

Po tej rozmowie Tania zaczęła przychylnie traktować Wasylisę. Ta zaś używała wszelkich sposobów, by zaprzyjaźnić się z młodą bufetową i zdobyć jej zaufanie. „Oktiabr" znalazł się nagle wśród gęstej pogody. Zda się, ciemna, niepromieniująca ciepłem zasłona powierzchnię wody. Chwilami z mgiełka nie można było dojrzeć ludzi stojących na baku. Statek zmniejszył ilość obrotów i szedł wolno, po omacku, jak ślepiec, rozdzierając co chwila powietrze swym przeciągłym rykiem. Poprzez kłudłatą mgłę odpowiadały mu wycieńczone sirenki. Zda się — nawołują się potwory morskie, to zbliżając się ku sobie, to rozchodząc się, niewidzialne w mętnych obłokach mgły.

Marynarze nie będący na wachcie zgromadzili się koło kambuza otaczając kołem Tanię. Śmieli się, żartowali, lecz z oczu przebijał tajony niepokój. Wiedzieli wszyscy, że nie ma w pobliżu żadnych portów, lecz mimo to wciąż gęstniejąca mgła przytłaczała ich i budziła lęk.

Dziwnie głucho zabrzmiał głos któregoś z marynarzy:

— Cóż to dziś za mgła! Ot, przypomina mi się, raz najadłem się strachu. Pełniłem służbę na statku angielskim. Wtedy też wycięgnięcie ręki przed siebie, a dłoni już nie dojrzysz. Ale kapitana mieliśmy! Sam diabeł nie potrafiłby tak kierować statkiem. Wali pełną parą — wprost do portu tak wpłynął. Węch miał, bestia, jak rzadko.

Tania słuchała opowiadań marynarzy z wielkim zajęciem, to wybuchając srebrzystym śmiechem, to znów drżąc z przerażenia, gdy była mowa o zderzeniach okrętów i niebezpieczeństwach czyhających na marynarzy.

Każdy z obecnych miał coś do opowiadania i każdy widząc, że to interesuje dziewczynę, pragnął być przez nią słuchany.

Cieśla Chiłkow obtarł swą wilgotną twarz i uśmiechając się samymi tylko oczami, przemówił:

— I u nas na „Romaszce" również zdarzył się ciekawy wypadek. Szkuner nasz był już tak stary, że władze sowieckie pozostawiły go w rękach właściciela. Ten, zresztą zawołany rybak, sam pełnił na nim funkcję kapitana i dokonywał istnych cudów. Niewielu spotkałem w życiu tak doskonałych jak on marynarzy. Takiego i potop nie odstraszyłby od wyruszenia na morze. Wyjątkowo twardy i śmiały człowiek. Przy tym ogromnie chciał o szkuner. Niczego nie zmarnował. Nawet odpadki i wnętrzności ryb potrafił zużytkować: karmił nimi świnię, którą hodował na statku. Otóż pewnego razu, gdy mieliśmy wyruszyć na morze, przychodzi do nas jakiś obcy człowiek. Zwraca się do właściciela: „Nie wzięliby'ście mnie, kapitanie, na szkuner? Będę pracował za darmo! Wszystko mi się — brudny, obdarty, palce długie, cienkie; twarz wychudła, zmęczona; w oczach wyraz smutku i rozpaczy. Właściciel pyta: „A czy będziesz miał dość sił do tej pracy?" „Przyzwyczaję cię" — odpowiada tamten. „Dowód osobisty, karte zameldowania, zaświadczenie ze szpitala, legitymację FMT. Jan Zmysłowski. 4046

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Szatarska Rozalia. K 3066

UNIEWAŻNIAM zagubiony zameldowania na nazwisko Bigas Jan. 4080

SKRADZIONO legitymację ZKF, ZZK, odcinek zameldowania, karte RKU — Wrocław, świadectwo szkolne, zaświadczenie tożsamości na nazwisko Grzelkowski — Wrocław. 4086

ZGUBIONO legitymację służbową, wydaną przez Sam. Radzieckie Szkolnego — Wrocław — Tarło 7. 4088

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty na nazwisko Otto Jerzy: — legitymację służbową, prawo jazdy, dowód tożsamości, legitymację Zw. Zawodowego. 4089

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU — Jasło na nazwisko Jerzy Sam Radzieckie, pow. Wołów. K 3061

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Kriesteinem Gertruda, 4086a

Połańczyk (Pafawag); półciężka — Budziło (Odra NS).

Jako rezerwowi wyznaczeni zostali: Kita z Żejdel (Związkowiec — Wr.); Linkowski (Łuszczarzenia); Stelmach (Górnik); Duch i Dębiński (Ogniwo) oraz Biel (Rokita — Brzeg).

Zawodnicy zgłoszą się w dniu 25 t. m. o godz. 8-ej na Stadionie Olimpijskim w gmachu Ośrodka

walk postanowiono metody te zastosować już podczas trwających mistrzostw juniorów. Najzdolniejsi sędziowie z kraju dostaną do dotychczasowego systemu sędziowania jest dopuszczenie do dłuższej walki w zwarciu. Jako ilustrację wykładu ob. Łaukedrez trenerzy Sztam i Mlecz zaserdo mostrowali niepozornie pisane sposoby walki. (pik).

(Dalszy ciąg nastąpi)

Szczerze

W sielskiej dzielnicy

Żona naszego kolegi redakcyjnego, mieszkającego na Sepolnie, mimo żywego temperamentu nie może pedzieć do tramwaju. Boi się. Zbyt dużo psów bez kagańców włóczy się po ulicach. I zbyt wiele spacerowców już zrobiono pokąsanym przez czworonogie włóczęgi. Trzeba więc chodzić uważnie, ostrożnie...

Zresztą i psy w kagańcach nie są pewne. Na Sepolnie w modzie jest kaganiec oszczędnościowy w postaci pojedyńczego rzemyczka — będącego raczej czczą formalnością — bo nie zabezpieczającego człowieka przed kłami. Przekonał się o tym na własnej skórze sąsiedni mieszkaniec wileczwej dzielnicy.

Nasze Sepolno robi wrażenie psiego osiedla, tak wiele tam słychać ujadania i ... wycia. Tylko głośniki radiowe mogą konkurować z tymi koncertami. I, niestety, konkurują, choć Polskie Radio nie ustaje w napom nieniach, że radiofonizacja nie zbudowano po to, aby... ryczał.

Na wszystko można jednak znaleźć radę. I pse sprawy uporządkować (oczywiście, że nie sami mieszkańcy to zrobią), i ryczącymi głośnikami zainteresować Komitet Blokowe...

Sulek.

Po czterech latach gospodarki

Imponujący bilans osiągnięć na terenie Wrocławia

Na uroczystym posiedzeniu Wojewódzkiej i Miejskiej Rad Narodowych sprawozdanie z pięcioletnich osiągnięć Polski Ludowej we Wrocławiu złożył prezydent miasta Kopystyński.

Obchodząc dzisiaj 5-tą rocznicę Święta Odrodzenia możemy stwierdzić, że osiągnięcia i wyniki naszych wysiłków na przestrzeni tego pięciolecia okresu są ogromne, przerastające nawet najśmielsze nasze oczekiwania. Abyśmy dokładniej obraz tym osiągnięciom musimy się cofnąć nieco wstecz do roku 1945, kiedy to na terenie naszego miasta, zniszczonego w 75 proc. stawiliśmy pierwsze kroki.

W roku 1945 mieliśmy jedynie 3.250 budynków zdatnych do zamieszkania, obecnie posiadamy 11.900. Pod koniec roku mieliśmy odbudowanych i uruchomionych sieci wodoc. kanal 455 km — dzisiaj stan ten wzrósł do 600 km. W 1945 roku zastaliśmy czynnych rurociągów gazowych 65 km, obecnie mamy ich już po nad 500 km. W 1945 roku mogliśmy obserzyć gaz tylko 2.700 konsumentom teraz z uelug gazowni miejskiej korzysta 42.900 mieszkańców — oraz zakłady przemysłowe, instytucje, szpitale itd. Gdy w 1946 roku produkowaliśmy 16 mil. mtr. sześc. gazu to w roku 1948 produkowaliśmy już 43 mil. mtr. sześc.

Gdy przystąpiliśmy do Wrocławia nie było ani jednej lampy ulicznej gazowej, działaj mroki ulic. Dziś na przeszło 3500 lamp. W roku 1945 mieliśmy zdatnych do użytku 33 wozy ślimkowe i 31 wozów ręcznych obecnie — 122 wozy silnikowe i 135 wozów doczepnych. Posiadamy już 19 linii tremwajowych o łącznej długości 60 km. Odbudowaliśmy sieć elektryczną wysokiego i niskiego napięcia, zaś zwiększoną w 50 proc. Na ulicach jest już 2200 nowych lamp elektr. W 1948 r. wyprodukowaliśmy już 127 milionów KWg.

Odbudowano i uruchomiono 2 zakłady kąpielowe Zakład Ocyczyszczania Miasta i wiele innych.

W okresie 4 lat odremontowano 76 tysięcy m kw nawierzchni ulic oraz 137 tysięcy mtr. kw chodników. Odbudowano pięć mostów stalowych, sześć żelbetonowych i kamiennych, oraz pięć drewnianych.

Wrocław stał się również ośrodkiem nauki i nauczen a.

Odbudowano 8 wyższych uczelni, grupujących łącznie 13 tys. słuchaczy. Niezależnie od tego otwarto szereg instytucji naukowo badawczych, uruchomiono 27 szkół zawodowych, 48 szkół pod stawowych oraz 48 przedszkoli.

Mamy obecnie 5 teatrów o ogólnej ilości 2900 miejsc. Śrództy teatr jest w odbudowie.

Nie pozostała w tyle opieka zdrowotna. W chwili obecnej czynnych na terenie Wrocławia egzistuje 1 ist 12 o łącznej ilości łóżek 2500. Uruchomiono 14 ośrodków zdrowia grupujących 43 poradnie.

Mamy 169 ha parków, skwerów; ogrodów i zieleńców.

W okresie 4-letnim wybuchnęło 180.000 min. sztuk ręcznych wyrzucono 95 tys. min; sześć: gruzu, uzyskuje przy tym do końca 1948 roku 34 miliony szt. cegły 8.500 ton żelaza, 220 mtr. sześc. drzewa, oraz 485 mtr sześc. deski zdatnych do przeróbki.

Z kolei prezydent miasta poseł Bronisław Kupczyński przeszedł do omówienia planu 6-letniego miasta Wrocławia.

Po sprawozdaniach zebrani uchwalili rezolucję w której zasadnie przyrzekają pracować nad socjalistycznymi fundamentami Polski.

Na sali zajmionował Hotel Międzynarodówka, którą podchwycili wszyscy obecni. (Jur)

Widowiska i IMPREZY

Teatry wrocławskie

TEATR WIELKI o godz. 19.30 „Ty cerskość wiedźmcza" — „Pew i dzrzewczyna".

TEATR POPULARNY o godz. 19.30 „Wezoraj urodzony".

Repertuar kin

„ŚLĄSK" — ul. Gen. Świerczewskiego 67, „Młoda Gwardia" (radziecki), godz. 16, 18.15 i 20.30.

„SCALA" — ul. Mikołaja 27, „Potemkin na stadionie" (czesk.), godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

„WARSZAWA" — ul. Fredry 16, „Oślemetlecie Moskwy" kolorowy film (prod. radz.) Początek o godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

„POLONIA" — ul. Żeromskiego 53, „Tchórz" (czesk.), godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

„PIONIER" — ul. Stalina nr. 71, — „Aleksander Matrosow" (radz.), godz. 15 i 17 Program aktualności dod. o godz. 19, 20, 21. Odcz do Bałtyku, Polski Gdańsk, Ludzie ogniu i stali.

„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177, „Nie nie nie wie" (czesk.), godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

„FAMA" — Pale Pole — „Przecrucie" (czesk.), godz. 20. Czynne w czwartki, piątki, soboty i niedziele.

„ŚWIETLICA FILMOWCA" — ulica Olszewskiego 58, aż do odwołania nieczynna.

FOTOPLASTIKON, ul. Świdnicka 54, wyświetla codz. od 9 — 22-ej „Azyl".

Nocne dyżury aptek

Pod „Murzynem" — pl. Solny 4.

„O. O. Bonifratrów" — ul. Trasgutta 57.

Pod „Aniołem" — Szczytnicka 38.

Pod „Chrobrym"—Wincentego 41.

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO dziś będzie P. C. K. ul. Poniatowskiego 2 (tel. 24-50).

NOTATNIK WROCŁAWSKI

✪ **Wszystkie wdzięczności** dla Ubezpieczalni Społecznej i Szpitala Wojewódzkiego przyśle nam p. D. Szepistowski za wyniki leczenia jego matki Stanisławy. Od kilkunastu lat choruje ona na artretyzm i nie mogła już zrobić kroku. Leżała. Dziś sąsiedzi zdumieni wynikami leczenia, obserwują, jak spaceruje po ogrodzie. Kąpiele mineralne mają tak utrwalić wyniki tej świetnej kuracji.

✪ **Bez ograniczenia** można dobrać 23 lipca kupować mięso i przetwory mięsne.

✪ **Niezsystyd ze studzienek kanalizacyjnych** składane są obecnie nie na jezdni lecz na chodnikach. Rozumiemy, że zclam trzeba usuwać, ale mieszkańcy martwią się, że leży on później na chodniku przez cały dzień, albo dwa dni, gdy tymczasem uprzątany być po winien mnaznie ayjeciej.

✪ **Wrocławski Urząd Zatrudnienia** otrzymał wiadomość, że w Poznaniu kołczy kurs kreślenia pownia Bożi inwalidów i do dnia 23 lipca można w naszym urzędzie zgłaszać zapotrzebowania na kreślarzy budowlanych i maszynowych

✪ **Mieszkańców 5 obwodu** zapraszą na nadzwyczajne zebranie prezydium 5 Komisji Dzielnicowej dla wysłuchania orędzia Prezydenta RP. Zebranie odbędzie się w Domu Turystycznym (Kopernika 9) o godz. 17.30

✪ **Biblioteczka z 47 tomów** ofiarowali pracownicy Spółdzielni „Czytelnik" gromadzin Stolec w powieście zapkowjskim, gdzie nie dawno występował czytelnikowski zespół Żywego Słowa.

✪ **Nie wiadomo w jaki sposób** uchował się na moście przy ul. Krzycki napis niemiecki widoczny od strony ulicy...

Zabłysły światła

Osiągnięcia Bloku 457

Dziś otwarcie świetlicy

Blok 457 we Wrocławiu znajduje się w dzielnicy Leśnica — Pustosze. Komitet tego Bloku pod przewodnictwem Adama Szymonowicza godnie występuje na Święto Odrodzenia 22 lipca. Dziś o godz. 20 otwiera Komitet własną świetlicę w domu Nr 20 przy ul. Serowardzkiej i przed zebranym mieszkańcami będzie się mógł pochwalić nie lada dorobkiem.

Na terenie Bloku nie tylko uporządkowano ulice, ale zainstalowano w całym tego słowa znaczeniu, bo i słupy wbito i latarnie na nich umieszczono i żarówki wkręcono, przewody przeprowadzono i wytyczniki i automat do zapalania itd. Ulice Serowarska, Piastowska, Klonowa, Trzmielowska, Mirosławska mogą się już cieszyć światłem.

Świetlica ma tylko dwie ściany — resztę zebrań z planem i pokój na czytelnię. Biblioteka zawiera już 109 tomów, a czytelnia zaopatrzona jest w dziennikki i periodyki. Są też na miejscu szachy, warcaby, domino. Meble odświeżone. Lokal czysty, ładnie udekorowany.

Inicjatywa Bloku Nr 457 powstała z okazji Manifestu Lipcowego będzie dziś właściwie oceniona na zebraniu mieszkańców, którzy zaproszeni są na otwarcie świetlicy i czytelni.

Dobra inicjatywa!

SPÓŁDZIELNIA WYD.-OSW. „CZYTELNIK"
organizuje w dn. 22 lipca b. r.

Loterię książkową

do wygrania piętnaście tysięcy wartościowych książek piętnaście tysięcy bonów kredytowych na książki „Czytelnika" i „Książki i Wiedzy" dwa rowery i radioodbiornik. Cena losu tylko 30 zł. Co trzeci los wygrywa Losy do nabycia w stoiskach loteryjnych. Fanty wydawane będą bezpośrednio po wylosowaniu, z wyjątkiem trzech głównych wygranych, które zostaną odesłane wygrywającemu. W-235

Na 22 Lipca

Rozpoczyna się budowa

trzech obiektów fabrycznych we Wrocławiu

Pracownicy Państwowego Budownictwa Przemysłowego uczczą dzień 22 lipca rozpoczęciem budowy trzech obiektów fabrycznych przemysłowych we Wrocławiu, a więc fabryki farb i lakierów przy ul. Krzywoustego, nowych gmachów w fabryce śrub „Archimedes" oraz w fabryce kawy „Linda" przy ulicy Bielana.

Ponadto załoga budowy Nr 9, remontująca odlewnię w Pafawagu zobowiązała się wykonać plan produkcyjny o jeden miesiąc przed terminem, t.j. zamiast na 1 listopa da na dzień 1 października, a środki Hali Odlewni będzie oddany do użytku przed dniem 16 sierpnia t.j. na rozst tygodni przed terminem.

Załoga budowy Nr 17 a, zobowiązała się wykonać roboty konstrukcyjne, murarskie i ciesielskie w Hali „C" Fabryki Maszyn Elektrycznych przedterminowo, t. j. zamiast do dnia 30 sierpnia do 1-go sierpnia.

Sekcja współzawodnictwa zobowiązała się wciągnąć do ruchu współzawodnictwa do końca lipca 90 proc. zatrudnionych, a do końca roku 75 proc. ogółu pracowników.

Załoga budowy Nr 16 w Brzegu Dolnym zobowiązała się do przedterminowego wykonania elektrowni przy fabryce „Rokita" w Brzegu. Inż. Tychoiis zobowiązał się przeszkolić 2 pomocników na robotników, wyuczając ich czytania rysunków technicznych i materiałoznawstwa. (ew.).

Tysiąc młodych na sali ORZZ

Uroczyste nagradzanie przodowników pracy

Tysiąc młodzieży robotniczej, zebranej wczoraj w sali ORZZ, skandowało rytmicznie „Pa-Pa-Wag..." gdy wręczano nagrody przodownikom tej fabryki. Nie skandowano wprawdzie nazwy wepienników wojieszczowiczów, których trzech, młodzieżowy ch dział otrzymał proporzec przechodni Zarządu Głównego ZMP, nie entuzjazm sali dosięgał wówczas do szczytu. Delegat zwycięskiego zespołu podziękował za wyróżnienie, i zobowiązał się wśród niemiłnących dziesiątków do utrzymania nagrody przechodniej również i w dalszych etapach współzawodnictwa.

Indywidualista" Rolak z Pa-Fa-Wagu otrzymał w nagrodę za swoje 305 proc. normy radioodbiornik. Praktyczne podarunki wręczono ob. Krajewskiej z Pa-Fa-Wagu, Mazurowej z Państw. Gospodarstw Rolnych, Skoczylasowi z PDT, Zofii Świć z ZKMW, Szydłowskiemu z PKP i Kaczorowskiemu z SPB — młodym Zetempowcom — przodownikom, wyróżniającym się w swych zakładach pracy. Ogółem wyróżniono nagrodami (m. in. książkowymi) ponad 150 uczestników zakładowego wczoraj sepgu młodzieżowego wyścigu pracy.

Po rozdaniu nagród i po przemówieniu przedstawiciela ZW ZMP, Kurtyka wzywającego wczoraj, któreJ treść agitacyjna stanowisko młodzieży robotniczej, Zetempowcy w swoim ostatnich wystąpieniach politycznych na arenie światowej i w kraju, a zwłaszcza wobec zajść lubelskich.

Następnie odbyła się część rozrywkowa uroczystości. (PIK)

Rekordy Baru Mlecznego

Dopiero dwa tygodnie pracuje „Bar Mleczny" (Rynek), a osoby żyć już przeszło 40 tys. osób; sprzedaje 18 tys. szklanek mleka; 800 litrów śmietany 12 tys. szt. bułeczek i przeszło 2 tys. bu telek kefiru.

Wprowadzone od niedawna obiady w cenie 70 zł — porcja ziemniaczków z masłem i garnuszek kwaśnego mleka — cieszą się ogromnym powodzeniem. Do mleka idą wielkie ilości bułeczek z masłem i serem, ciastek tortowych lub drożdżowych.

Wielu ludzi jada w barze stale śniadanią przed pójściem do pracy. Jest to możliwe; bo lokal otwarty jest od godziny 6-tej rana. Personel pracuje tam na dwie zmiany, dlatego zamyka się dopiero o 21.30.

Zakłady mleczarskie widząc jak im powodzeniem cieszy się „Bar" postanowiły w najbliższym czasie uruchomić jeszcze cztery podobne placówki na terenie Wrocławia.

Już za parę dni na ul.ach Wrocławia pokażą się estetyczne kioski mleczne gdzie będzie można w każdej chwili wypić szklankę mleka, lub śmietany i zagryźć bułeczki. (Jur)

Zawaliła się Brama Włosta

Kamienne rzeźby na szczęście ocalały

Onegdaj zawaliła się brama Plotna Włosta, łącząca Plac Solny z Placem Bohaterów Getta stanowiąca zabytek renesansowy, pochodzący z XVI wieku. Od kilku lat groziła zawaleniem. Kilkakrotnie komisje badały jej stan, i zaleciły podjąć generalnemu remontowi. Brak funduszów nie pozwolił na wcześniejsze rozpoczęcie prac rekonstrukcyjnych.

Ostatnie sześciotygodniowe deszcze jeszcze bardziej nadwyrężyły uszkodzone mury, a przejeżdżający ul. Szajnochy — wyładowany samochód ciężarowy samym wstrząsem — dopełnił zniszczenia.

Kamienne rzeźby zdobiące portal, zostały wydobyte z gruzów bez większych uszkodzeń.

Jak się dowiadujemy bezpośredniio po wypadku przybyła komisja, która sprawdziła uszkodzenia, i postanowiła wzekonstruować zniszczoną bramę. Jest w tej chwili kilka projektów odbudowy. (RB)

Spośród dolnośląskich przodowników

Dziś 700 jedzie nad morze

zwiedzać zespół portowy Gdańsk-Gdynia

Dzisiaj o godz. 18.04 odjedzie z Dworca Głównego 700-osobowa wycieczka przodowników pracy, zorganizowana przez dolnośląski oddział Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych. Celem wycieczki jest zespół portowy Gdańsk — Gdynia — Sopot, który uczestnicy zwiedzać będą przez trzy dni.

Impreza tego rodzaju, stanowiąca nagrodę dla przodowników za ich wydajną pracę, jest zainicjowana po raz pierwszy w Polsce. Koszty wycieczki pokrywane są z funduszu socjalnego poszczególnych fabryk. Wynoszą one za całość wraz z przejazdem w obie strony ok. 2.300 zł. na jedną osobę. Specjalny pociąg oraz ulgi na niżkach kolejowa zagwarantowane są przez „Orbis", który zajął się techniczną stroną wycieczki.

(PIK)

Przez rok udawał prokuratora

Od lipca r.ub. do 10.7 br. w Częstochowie, Wrocławiu, Poznaniu, Kaliszu i Łodzi grasował oszust W. Fatyga, który, udając prokuratora, wytudził podstępem od szeregu naiwnych ludzi przeszło 200 tys. zł.

Odwiedzał on przeważnie osoby, których krewni znajdowali się w więzieniach i pod pretekstem odszyć zwolnienia ich z więzień, wytudzał większe kwoty.

Ostatnio aresztowano go w Kaliszu, gdzie Sąd Okręgowy wydał wyrok 4 i pół roku więzienia i umieszczenia go następnie w zakładzie poprawczym. (y).

Nagrody i dyplomy na Uniwersytecie

Dla uczczenia Święta Wyzwolenia i 5-ej rocznicy Manifestu Lipcowego odbędzie się dziś o godz. 13-ej w sali Senatu Uniwersytetu i Politechniki (pl. Uniwersytecki 1) uroczystość wręczenia 89 pracownikom obu wyższych uczelni (w tym 8 kobietom) dyplomów uznania i nagród.

Wyróżnieni wybrani są przez społeczeństwo na wniosek której wszedł rektor oraz przedstawicieli Zw. Zaw. za wybitne zasługi osiągnięte w pracy oraz za postawę i pracę społeczną przez co przyczynili się do realizacji zadań związanych z budową fundamentów socjalizmu w Polsce. Wszyscy otrzymają specjalne dyplomy uznania, a pracownicy, na wyjątkiem profesorów, powyższe nagrody pieniężne, wręczone zostaną rektora prof. Kulczyńskiego, w aleji wręczenia nagród zastąpi go prorektor prof. S. Wysłouch.

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemak.
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław ul. Olawska 10/11 tel Redakcji 27-55, tel. Wyd 27-54 Red Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godziny 12-ej do godz. 13-ej.
Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13 Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miesiąc 120 złotych, miesięcznie z przesyłką pocztową 135 złotych.
PKO Wrocław Nr. VIII 13-62. Druk Sp. Wydawniczo „Oświatowa „Czytelnik" Wrocław. ul. Olawska 10/11.
F-82248 Wydawca: Sp. Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik"